

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.  
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.  
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.  
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.  
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 —  
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5 —  
w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,  
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.  
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,  
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma,  
a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 107.

BYDGOSZCZ, środa dnia 11 maja 1932 r.

Rok XXVI.

## Pan Edward Herriot będzie rządził!

Zwycięstwo kartelu lewicy i Francja na terenie polityki światowej.

„Obywatele — wołał przed paru dniami Tardieu przez radio — mówię do was dziś z domu, w którym przyszedłem na świat i gdzie od 55 lat mieszkam bez przerwy. Mówię do was przesiąknięty tradycjami, które mi pomagają lepiej was rozumieć i obciążony misją, która czyni ludzi lepszymi, gdy mają oni choć trochę honoru i patriotyzmu“.

Wódz prawiący francuskiej zaklinał w imię konserwatyzmu, wyciągając z lamusa tak niedzisiejsze hasła jak apel do honoru i patriotyzmu. Nic nie pomogło. Ósmy maja zaprzeczył wszystkim tym, którzy głosili niezmienną przekonani politycznych we Francji. Zwyciężył kartel lewicowy i uzyskał przynajmniej większość 70 głosów, zamiast trzydziestogłosowej większości prawicowej Tardieu. „La Victoire“ pisząc o tem stwierdza:

„Jak należało przewidzieć, organizacja wzięła górę nad dezorganizacją, panującą w obozie stronnictw umiarkowanych, dyscyplina wzięła górę nad rozluźnieniem dyscypliny, zapal do walki nad strachem przed jej istnieniem, proklamowany z namętnością pacyfizm wzięł górę nad chwiejnym nacjonalizmem“.

Bez napuszyłości stylu wystarcza stwierdzić: Bezrobotna Francja wyciągnęła ręce po lewicowe i socjalistyczne obietnice, kapitalistyczna — dała się zmiać poprawą położenia za pomocą redukcji niemieckich odszkodowań, polityczna wreszcie — zmęczyła się rządami prawiacy, postanowiła — jak się wyraża p. Korab-Kucharski, współpracownik „Matin“ — przesuwać „talerz z masłem“ do innych rąk, czyli odkarmić funduszami dyspozycyjnymi opozycję, posiadającą na nie doskonały apetyt.

Mniejsza o powody. Fakt jest faktem: zwyciężyła lewica na czele ze stronnictwem radykalnym. Wiemy również, kto będzie rządził. Któż inny, jak nie wódz radykałów p. Edward Herriot, zażywny burmistrz Lyonu. Lecz z kim? — oto jest pytanie. Czy z p. Blumem, czy z p. Tardieu? Czy z socjalistami z wyłączeniem całej prawiacy, czy też z centrum, pozostawiając za drzwiami gabinetu i socjalistów i skrajnych nacjonalistów p. Marina?

P. Herriot nie był w ostatnich czasach zbyt wielomówny. Trudno więc obliczyć ciężar gatunkowy jego przemierza z socjalistami. Nie wiadomo, czy związek ten był bolszewickim małżeństwem na próbę, czy choćby burżuazjskim ślubem cywilnym, zawartym teoretycznie do grobowej deski. Nie wiadomo również, ile szczerości mają zachęcające do przymierza uśmiechy p. Tardieu? Czy nie postawi on zbyt ciężkich warunkach, lub czy zgoła nie ma ochoty poczekać, aż przynęty, poparzone na spólcę z p. Blumem, nie okaże się bardziej ustepliwą?

Odpowiedzieć na powyższe pytania można najlepiej, biorąc pod uwagę... zapasy złota banku Francji. Jeżeli w tej instytucji znajduje się bagatelna suma 77 miliardów złotych franków — to jednym z ważnych powodów takiego stanu rzeczy był dystans, jaki dzielił p. Bluma od jakiegokolwiek wpływu na sprawy

## O zmianach coraz głośniej.

Rychła trzecia konferencja premierów. — W mgłę tajemnicy. — Prof. Bartel coraz bardziej na widowni. — Zakłopotani pułkownicy. — Wybory i konstelacje francuskie. — P. Prezydent ujmuje cugle. — Kombinacje prasowe. — Czyżby dalej kosztem urzędników?

Warszawa, 9. 5. Pan Prezydent Rzeczypospolitej odbył dziś przed południem na Zamku trzecią z kolei rozmowę z kierownikami rządów pomajowych. W dzisiejszej konferencji wzięli udział pan prezes Rady Ministrów Prystor, marszałek Sejmu Świtalski, prezes klubu BBWR. Sławek i prof. Bartel.

### Tajemnica prof. Bartla

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego.)

Warszawa, 9 maja.

Zupełnie niespodzianie przyjechał dziś (poniedziałek) rano do stolicy prof. Bartel, którego nazwisko wiąże się ściśle z bieżącą polityką wewnętrzną Polski, gdyż właśnie od niego spodziewa się opinia publiczna, zmęczona długim bezowocnym wyczekiwaniem na załamanie się kryzysu, wybawienia nas z opresji.

Prof. Bartel wezwany został ze Lwowa telefonicznie i z pociągu udał się wprost na Zamek do Prezydenta Mościckiego. Około godz. 10 zjechało na dziedziniec zamkowy kilka aut rządowych — i w atmosferze tajemniczości odbyła się niezapowiedziana i zgoła nieprzewidywana konferencja byłych premierów z udziałem takim jak poprzednimi razy, tj. w nieobecności marsz. Piłsudskiego.

I tym razem nie wydano komunikatu o przebiegu i wynikach obrad. Koła urzędowe starają się całą sprawę zbagatelizować i twierdzą, iż narada dzisiejsza była wyznaczona oddawna i stanowiła jedynie dalszy ciąg poprzedniej. Chodziło wyłącznie o uzgodnienie stanowiska w kilku kwestjach gospodarczych, będących przedmiotem mających się ukazać niebawem dekrétów. O zmianach personalnych niema podobno narazie mowy. P. Bartel mógłby bowiem objąć tylko tekę premiera, a to jest dziś nieaktualne ze względu na to, iż obecny szef gabinetu jest persona grata (człowiek mile widziany).

Zanadto skwapliwie jednak uspokajają te urzędowe koła opinię publiczną — tak, jakby się obawiały, że w powodzi pogłosek zjawi się niejedna, która przy sposobności wytknie znajdującą się obecnie u władzy kłicie pułkowników ten lub ów błąd.

Wprawdzie dotąd gubiono się w domysłach, starając się wypenetrować cel i wyniki konferencji premierów — dzisiaj jednak, choć i tym razem nie z komnat zamkowych nie przesiąknięto, sprawa przedstawia się nieco jaśniej. Wszak wiadomo, że Prezydent Mościcki przyspieszył ni stąd ni zowąd swój

Jak wiadomo poprzednie rozmowy odbyły się w dniach 29 marca i 25 kwietnia br.

\*

Konferencję tę omawia szeroko zamieszczony obok nadeszły dziś rano do redakcji list naszego warszawskiego korespondenta.

powrót ze swojej siedziby letniej w Wiśle na Śląsku. Wiadomo, że p. Bartla wezwano telefonicznie. I wiadomo wreszcie, jakie są wyniki wczorajszych wyborów uzupełniających we Francji.

Wprawdzie nie można się jeszcze było, zwolując konferencję, spodziewać aż tak znacznego wzrostu głosów lewicowych w tych wyborach — niemniej dobry gospodarz bywa na wszystko przygotowany. Wybory francuskie zaś mają dla naszej polityki wewnętrznej ogromne znaczenie — wszak każdy wie że lewica francuska nie jest naszym pułkownikiem przychylna i żąda utworzenia u nas gabinetu z udziałem ludzi bardziej umiarkowanych albo też wręcz... koalicyjnego, tj. z dopuszczeniem do niego fachowców z grona obecnej opozycji.

Oczywiście pogłoski, pojawiające się jak zwykle w takich okolicznościach, przybierają nieraz kształty wręcz fantastyczne. Mówi się np. o przyjęciu przez „czynnik decydujący“ planu prof.

### Kto będzie następcą śp. Doumera?



Jako następcę zamordowanego prezydenta Francji wymieniają Alberta Lebrun, prezydenta senatu francuskiego, którego portret podajemy.

Bartla, w myśl którego Sejm miałby być rozwiązany i rozpisanie nowe wybory, sam Bartel zaś miałby objąć urząd kanclerza, tj. premiera ze specjalnymi pełnomocnictwami. Inni znowu twierdzą, że wkrótce rozpocznie się kokietywanie opozycji lewicowej, w której ręku leżałoby porozumienie z przewidzianym przyszłym premierem rządu francuskiego Herriotem.

W każdym razie — czy to dzisiejsza konferencja byłych premierów istotnie tylko była taką sobie pogadanką gospodarczą czy też pociągnie za sobą wypadki wielkiej wagi — jedna rzecz napawa polityka polskiego zadowoleniem: że nareszcie inicjatywę wzięł w swoje ręce ten, który z racji swojego urzędu jest do tego najbardziej powołany, tj. Pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej, a tajemniczy „najwyższy czynnik decydujący“ nareszcie ogranicza się do swoich zajęć specjalnych. I.Wan.

\*

Powyższe wiadomości listowne uzupełnił jeszcze nasz korespondent w godzinach późniejszych następującymi telefonicznymi szczegółami:

Warszawa, 10. 5. (tel. wł.) Do tej pory nie pojawił się jeszcze żaden komunikat pół-urzędowej agencji „Iskry“ na temat wczorajszej narady byłych premierów, to też w dalszym ciągu porzeczają trzeba na domysłach co do przedmiotu i wyników konferencji. Prawie wszystkie dzisiejsze pisma warszawskie twierdzą, iż szukają się jakieś bardzo daleko idące zmiany, a nastąpić one mają w najbliższym czasie. Zdanie to wyraża nawet zbliżony do rządu organ Lewjatana „Kurjer Polski“, który jest zdania, że objęcie szefostwa rządu przez prof. Bartla jest kwestją przesądzoną.

Prasa enedecka spodziewa się doniosłych zmian w dziedzinie budżetowej. Podobno wczoraj omawiano na Zamku między innymi sposób zmniejszenia wydatków, a w szczególności sprawę dalszej redukcji plac urzędniczych. Pisma przypominają jak to swego czasu odbywały się na Zamku z wielką ceremonią narady z prezesami klubów poselskich, których konsekwencją było powołanie nowego piątego rządu Bartla.

Ciekawe jest stanowisko prasy socjalistycznej. Mianowicie dzisiejszy „Robotnik“ pisze, że ewentualny gabinet p. Bartla, gdyby istotnie doszedł do skutku, nie byłby rzecz oczywista żadnym rozwiązaniem polskiej sytuacji politycznej. Doświadczenia z roku 1930 i paru lat poprzednich mówią same za siebie w sposób wystarczająco jasny.

gospodarze. A więc pp. Herriot i Blum to dla ludiorów (złote monety francuskie) rządy Heroda dla niemowląt. Będą musiały uciekać drzwiami i oknami do Londynu lub do Nowego Jorku. Całe zaufanie międzynarodowego kapitału do Francji pęknie jak bańka mydlana z chwilą, gdy choćby paru reprezentantów drugiej międzynarodówki wejdzie w skład rządu. Nikt nie

robi sobie złudzeń w sprawie ustosunkowania się socjalistów do takich problemów jak równowaga budżetu, lub stałość waluty.

Z powyższego punktu widzenia p. Herriot może zaryzykować spółkę z p. Blumem tylko w celu dokonania smutnych doświadczeń. Po ich ukończeniu będzie musiał wrócić w objęcia p. Tardieu. W 1926 roku gruby pan Edward

na spółkę z socjalistami doprowadził dolara do kursu 56 franków. Lud paryski podziękował mu gradem kamieni, rzuconym na Pałac Burboński.

W polityce zagranicznej rządu Herriota — to zmartwychwstanie locarnizmu briandowskiego w całej jego czystości i, niczem nie dającej się zrazić, naiwności. Tak przynajmniej straszy prawica. Obawy te niebardzo zasługują

na wiarę. Od czasów Locarna powstał w Niemczech Hitler i armia jego zwolenników. Co potrafi przeciwstawić p. Herriot? Będzie przemawiał językiem porozumienia? Uzyska tyle, że jego głos harfy oolskiej stanie się brzęczeniem muchy, pragnącej zagłuszyć „Heil Hitler”, dobywające się z 13 milionów pijanych nienawiścią i chęcią zemsty hac-kenkreutzerów.

Herriot nie potrafi przekreślić steru polityki francuskiej o 180 stopni. Warunki rzeczywistości są i będą silniejsze od jego woli, która — jak wszyscy stwierdzają, — jest wolą dobrego patrioty i ostrożnego polityka. To samo tyczy się stosunków z Polską. Wprawdzie udział p. Bluma doprowadziłby do rozluźnienia przymierza polsko-francuskiego, lecz nie może to mieć formy stałej. Socjaliści nie będą długo współpracować w rządach, a gdyby nawet tak się stało — kto wie — czy sami nie ulegliby wymowie faktów i presji Niemiec, wobec której Francja ma tylko jednego naturalnego sprzymierzeńca — Polskę. Tembardziej nie zmieni polityki w stosunku do Polski Herriot, będący jej przyjacielem.

W chwili, gdy Anglię steruje koncentracja narodowa, Niemcami — od jutra Hitler, a resztą Europy, mniej czy więcej zamaskowane dyktatury — lewicowe rządy we Francji wyglądają na jakiegoś wielkie nieporozumienie lub przynajmniej niezrozumienie przez ogół wyborców francuskich znaków czasu. Ten dysonans przemawia jednak za tem, że klójąc sobą w oczy i uszy elitę narodu, przekreślił w praktyce rezultaty wyborów i odda ster w ręce czynników choćby centrowych, jakimi byłby rząd Herriot-Tardieu.

\*

Dziś, we wtorek 10 maja odbędą się wybory prezydenta Francji. Ponieważ w zgromadzeniu narodowym przeważa lewica (senat ma większość lewicową) zostanie wybrany jej kandydat. Zapewne i prawica nie będzie miała odwagi na forsowanie swego kandydata, aby nie powtórzyć historii Milleranda, zmuszonego przez kartel lewicy do ustąpienia. W ten sposób lewicowość rządów francuskich będzie całkowita.

St. Równieki.

## 60 ofiar katastrofy usunięcia się ziemi.

Dwa domy runęły w Lyonie. — Pęknięcie rur gazowych utrudniło akcję ratunkową.

Paryż, 9. 5. Wczoraj przedpołudniem wydarzyła się w Lyonie wielka katastrofa.

Zawaliły się dwa domy zamieszkałe przez 45 ludzi. 10 mieszkańców zdołało zawczasu uciec, pozostałych 35 zasypanych zostało przez gruzy.

Grozę sytuacji powiększył fakt, iż po zawaleniu domów pękły rury gazowe i powstał płomień, który ogarnął ruiny. Utrudniło to akcję ratunkową, ponieważ nikt nie mógł się zbliżyć do płonących ruin a zalewanie wodą nie gasiło płomienia gazowego.

Dopiero po zamknięciu głównej arterji gazowej pożar ustał. Burmistrz Lyonu, Herriot, przybył na miejsce katastrofy, gdzie zgromadziła się cała straż pożarna Lyonu oraz garnizon.

Zdaje się, że z pośród 35 mieszkańców, znajdujących się pod gruzami nikt nie będzie uratowany.

W godzinach południowych pomimo gorączkowej akcji ratunkowej nie zdołano odgrzebać nikogo.

Z pośród 10 osób, które zdołały uciec, ośmiu jest ciężko rannych. Podczas akcji ratunkowej zapadła się ziemia i je-

# Sesja Reichstagu rozpoczęła się.

Manewry nacjonalistów i perspektywa rządu Hitler-Brüning.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 5. Rozpoczęcie wczorajszej sesji parlamentu odbyło się utartym już zwyczajem w asystencji wielkiej ilości zgromadzonych oddziałów policyjnych, pieszych i konnych. Policja nie tylko w szerokim promieniu otoczyła kordonem gmach Reichstagu, lecz umieszczona została również wewnątrz Reichstagu w kuluarach i w podwórzu. Dostęp do parlamentu był niezwykle ostro kontrolowany.

Sąsiadujący z Reichstagem wielki odcinek parku Tiergarten został mimo protestów znajdującej się tam publiczności opróżniony przez policję.

Otwarcie i przebieg wczorajszego posiedzenia był wbrew oczekiwaniom niezwykle spokojny. Komuniści i narodowi socjaliści zachowywali się poprawnie, rezygnując z przysłowiowych już burd i awantur, i wzajemnych obraz.

Minister skarbu Dietrich przywitany przez komunistów ironicznymi okrzykami, jak „zarządca masy konkursowej” itp. wygłosił trudne przemówienie o polityce finansowej rządu, cytując jakiś nieprzejrzysty rejestr cyfr, który mało kto na sali zrozumiał.

W ciągu dnia dzisiejszego ma się odbyć dalsza dyskusja polityczna, w której pierwsze miejsce zajmą interpelacje o polityce wschodniej rządu Rzeszy i je-

go stosunku do Polski i Litwy. Zagrożenie gabinetu Brüninga nie jest na serio brane pod uwagę. Postawiono wnioski o wotum nieufności ze strony narodowych socjalistów przeciwko ministrom Groenerowi, Dietrichowi i Stegerwaldowi, natomiast zupełnie pominięty został kanclerz dr. Brüning.

W wtajemniczonych sferach politycznych wskazują na ten fakt, jako nieomylną oznakę zbliżającej się w Prusach współpracy centrum z hitlerowcami.

Zasadniczym warunkiem tej współpracy jest uznanie wytyczonej przez kanclerza linii polityki zagranicznej. Natomiast nacjonaliści obozu Hugenberg w dążeniu do odważniejszenia się hitlerowcom za nieudalę pod ich adresem zabiegi miłosne wnieśli wniosek o wyrażenie nieufności kanclerzowi, chcąc tym samym zmusić narodowych socjalistów do jasnego zadeklarowania się wobec Brüninga.

Wniosek narodowych socjalistów o zniesienie zakazu oddziałów szturmowych może spotkać się z poparciem ze strony komunistów i wówczas będzie miał szansę przejścia. Dzisiaj przemawiać będzie minister Groener oraz zabierze głos sam kanclerz dr. Brüning. AR.

## Painleve o wyborach

Izba jest bardziej lewicowa niż w 1924 r.

Paryż, 9. 5. (PAT.) Zapytany przez przedstawicieli prasy Painleve oświadczył, że sukces, osiągnięty przez stronnictwo lewicowe przechodzi najbardziej optymistyczne przewidywania. Wzajemne zrzeczenia się dokonywane były we wszystkich okręgach wyborczych z

nadzwyczajną solidarnością. Przy poprzednim głosowaniu wyborcy grupowali się głównie około trzech partji: republikańsko-socjalnej, radykalno-społecznej oraz socjalistycznej.

Niektóre argumenty dotychczasowych sfer rządowych, jak np. słowa: „Głosujcie na tę partję — to znaczy głosujcie za obniżeniem franka do jednego su” lub „Głosujcie na kandydata X — tzn. głosujcie przeciwko Francji”, wywołały skutek wprost przeciwny. Rezultaty wczorajsze nie zawiodły więc tych, którzy znają wrażliwość oraz niezależność wyborcy francuskiego a nowa izba deputowanych zdaniem Painleve jest bardziej lewicowa, niż była nią w r. 1924.

Wielkim błędem dotychczasowego rządu było wysunięcie hasła walki z socjalizmem, który jest ideą szerokich mas robotniczych.

## Bunt okrętów wojennych w Peru.

Pod groźbą storpedowania — przez łódź podwodną.

Lima. Dwa wielkie krążowniki peruwiańskie zbuntowały się. Bunt ten miał być początkiem wielkiej rewolucji radykalnej, lecz rząd już 5 dni temu został o tem powiadomiony depeszą, pochodzącą z Europy.

Marynarze zbuntowanych okrętów a-

resztowali oficerów, następnie zaś, widząc, że reszta floty do buntu się nie przyłączyła, usiłowali wyładować, by połączyć się z powstańcami w głębi kraju. Silny oddział żołnierzy jednak uniemożliwił marynarzom lądowanie, przyjmując ich ogniem karabinów maszynowych.

Pomimo nieudania się ogólnego buntu, marynarze nie chcieli się poddać. Nawet eskadry pławców, które obrzuciły krążowniki lekkimi bombami, nie zdołały skłonić marynarzy do poddania się. Dopiero łódź podwodna „R. 3.” skłoniła zbuntowane krążowniki do poddania się. Łódź podwodna skierowała swe torpedy na krążownik „Colonel Bolognesi” z niewielkiej odległości, wypuszczając torpedy coraz bliższe celu. Groźba storpedowania zmusiła marynarzy do podniesienia białej chorągwi. Wkrótce potem i na drugim krążowniku powiała taka sama flaga.

Zbuntowani marynarze, pod silną eskortą zostali przewiezieni do więzienia. Według komunikatu urzędowego w kraju panuje spokój. Ogłoszono stan wyjątkowy.

AR.

## Brüning nie chce płacić odszkodowań, aby mieć pieniądze na zbrojenia.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 5. Niedzielna mowa kanclerza Brüninga na bankiecie prasy prowincjonalnej spotkała się w kołach tutejszych dyplomatów z niezwykle wrogą cenzurą.

Przedewszystkiem wskazują na wielką rozbieżność między dwiema ustawicznymi sprzecznymi żądaniem kanclerza: zaprzestania z powodu niemożności finansowej płacenia odszkodowań i gwałtownego, kosztownego powiększenia zbrojeń i stanu liczebnego armji. Tu kryje się wyraźna nieszczerłość.

Jeżeli chodzi o wyrażony przez kanclerza przyszły kurs polityki Rzeszy, i perspektywa wciągnięcia hitlerowców do rządu, uważane jest to jako pogróbka pod adresem konferencji lozańskiej o bardzo wyraźnym posmaku.

Jeden z tutejszych dyplomatów w rozmowie na ten temat bardzo dowcipnie scharakteryzował Brüninga jako tego konferenciera, który bawi publiczność, przed pojawieniem się na scenie głównych aktorów.

AR.

## Minister Zaleski wyjeżdża na pogrzeb.

Genewa, 9. 5. (PAT.) Minister Zaleski wyjeżdża jutro do Paryża, gdzie weźmie udział w środę w pogrzebie Alberta Thomasa, a w czwartek prezydenta Doumera.



ALBERT THOMAS, kierownik Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

## Kto późno przychodzi...

Przegany protest wyborczy.

Warszawa, 9. 5. (PAT.) Dziś na wotum Sądu Najwyższego znalazł się protest przeciwko wyborom do sejmu w okręgu nr. 8 (Ciechanów). Wobec tego, że protest wniesiony został w terminie spóźnionym, sąd pozostawił go bez rozpatrzenia.

## Lekki skok do góry.

Warszawa, 9. 5. (PAT.) Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu w dniu 9 maja br. ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób w miesiącu kwietniu br. w porównaniu z marcem wzrosły o 0,5%.

Nieznaczny to skok — ale zawsze skok, który powinien pohamować wzrastające dążenia do zmniejszania płac i zarobków.

## Gorgulew zapuchnięty od razów zapisuje strony kartek.

Paryż, 9. 5. (PAT.) Gorgulew, strzeżony pilnie przez strażników więzennych wykazuje wielkie przygnębienie spowodowane nie tylko stanem moralnym, lecz i fizycznym. Dotychczas bowiem głowa i ręce jego są opuchnięte od zadanych mu uderzeń po zamachu przez wzburzoną publiczność.

Głównym jego zajęciem jest zapisywanie całych mas kartek w języku rosyjskim.

## „Goniec Wielkopolski” przestał wychodzić.

Po 55 latach istnienia przestał w Poznaniu wychodzić „Goniec Wielkopolski” — zasłużony organ demokratyczny, mający chlubną przeszłość. Kiedy redagowali go śp. prof. Ludwik Rzepecki i śp. Bernard Miłski — „Goniec Wielkopolski” miał wielu szczerych przyjaciół. Upadł, ponieważ spadkobiercy obrali kierunek niejasny, obcy tutejszemu społeczeństwu.

# O chrześcijańskie zasady życia państwowego.

List pasterski ks. Prymasa Polski Hlonda.

(Ciąg dalszy.)

Najmilsi!

Różnorodne jest wasze uczestnictwo w życiu publicznym. Niechże każdy wysuwa z powyższych uwag nauki i postanowienia zastosowane do swego stanowiska w państwie. Ja muszę tu z konieczności poprzestać na podaniu wam zaledwie kilku ogólnych myśli praktycznych, które was naprowadzić mogą na więcej szczegółowe wnioski.

## Katolicka karność obywatelska.

1. Może żaden inny naród nie umie tak, jak my, ocenić ogromu dobrodziejstwa Bożego, jakim jest własne państwo. Przeżyliśmy przecież bezmiar klęski utraty bytu politycznego. Państwo zatem, które nam Opatrzność Boża przywróciła, powinno nie tylko pobudzać nas do niewygasającej w narodzie wdzięczności względem Stwórcy, lecz być także przedmiotem uczuć tak głębokich i tak szczerzej troski, iżbyśmy z nakazu sumienia i z potrzeby serca dbali o jego pomyślność, siłę i trwałość, ale nade wszystko o jego wysoką godność i etykę.

## Posłuszeństwo i szacunek dla prawowitej władzy państwowej

Na czoło zaś powinności obywatelskich wysuwa się posłuszeństwo i szacunek, zasadzające się na prawie przyrodzonym, z którego władza państwowa bierze swój początek. Katolik jest obowiązany zachowywać należyty stosunek do prawowitej władzy bez względu na przyjętą w państwie formę rządów i bez względu na to, w czym ręku władza spoczywa. Wolno atoli i należy ubiegać się w drodze legalnej o rządu uczciwe i katolickie.

Z drugiej strony przedstawiciele władzy państwowej powinni tak w sposobie rządzenia, jak w życiu swoim wykazywać poczucie władzy, wywodzącej się od Boga. Jakaż godność opromienia ich rządy, gdy w sposobie pojmowania i wykonania przez nich władzy zaznacza się świadomość padającego na nich odbłasku autorytetu Bożego! Natomiast jak słaby i zawodny jest autorytet, który zrywa swój związek z przyrodzonym źródłem władzy! Czy dzisiejszy światowy kryzys polityczny i to groźne załamywanie się podstaw

państwowych nie są przedewszystkiem kryzysem autorytetów politycznych, którym brakło wyższej treści? Zachwiały się, bo się same poniżyły, gdy w obliczu ludów wyjałowiły z wszelkiej myśli Bożej. Odbudowa autorytetów i powrót od nieładu do zdrowej państwowości zacząć się musi od uznania autorytetu Bożego nad narodami i państwami.

## Posłuch dla sprawiedliwych praw państwowych.

Drugim nakazem katolickiej karności obywatelskiej jest posłuch dla sprawiedliwych praw i rozporządzeń państwowych. Ustawa czy rozporządzenie nie stają się etyczne i sprawie-

dlive przez to tylko, że je uchwalają i wydają ciała ustawodawcze lub władze do tego powołane. Jeżeli bowiem nie mają na celu rzeczywistych potrzeb państwa i dobra ogólnego, jeżeli gwałcą przyrodzone prawa jednostek i rodzin, jeżeli wkraczają w prawa Kościoła a nawet sprzeciwiają się prawu Bożemu, to mimo, że powstają w sposób prawem przewidziany są nieetyczne i niesprawiedliwe. W tym względzie powinni członkowie rządów i ciała ustawodawcze pamiętać o przestrodze Pisma świętego: „Biada tym, którzy ustanawiają prawa niesprawiedliwe“<sup>1)</sup> Niesprawiedliwe i nieetyczne są np. prawa, które obywateli poniżają do rzędu niewolników, znoszą prawo wła-

ności, podważają istnienie i trwałość rodziny oraz odbierają jej prawo do wychowania dzieci w duchu katolickim, zaprowadzają dla katolików służby cywilne i rozwody, uprawniają niemoralność, dzieciobójstwo oraz inne zbrodnie, kępają posłannictwo i swobodę Kościoła, ubliżają wierze, zaprowadzają i popierają bezbożność lub są w inny sposób sprzeczne z przyrodzonym i objawionem prawem Bożem.

## Katolicy a prawa niesprawiedliwe

Katolik bez ciężkiej winy i bez zaparcia się swych przekonań katolickich nie może głosować za takimi ustawami a nawet ma obowiązek z całą stanowczością podobne ustawy zwalczać. Od tego obowiązku nie uwalniają ani karność partyjna, ani żadne inne względy czy następstwa, bo katolik może do grup politycznych należeć tylko z zastrzeżeniem, że ani przynależność ani karność partyjna nie będą go zmuszały do czynów przeciwnych sumieniu katolickiemu. Za katolicki stosunek do zagadnień życia zbiorowego powinien polityk katolicki być zawsze gotów ponosić z godnością wszelką odpowiedzialność. Tej stanowczej postawy oczekuje od katolików w polityce Kościół, wymaga dobro i honor kraju, bo za czyją sprawą jeżeli nie przez katolików zapanuje duch Chrystosowy w polityce Polski katolickiej? To też Kościół i sumienie publiczne oczekują naprzykład, że każdy katolicki poseł i senator z całą stanowczością sprzeciwi się uchwalaniu jakiegokolwiek ustawy, któraby uwłaczała prawu Bożemu i kościelnemu, albo obrażała uczucia i przekonania religijne narodu. Gdyby inaczej postąpili, zdradziliby publicznie wiarę, Chrystusa i dobro społeczne na rzecz neopoganstwa.

## Katolicy a rozkazy nieetyczne

To samo tyczy się wszelkich rozporządzeń i rozkazów, skądkolwiek pochodzą. Jeżeli nakazują zło, należy się od ich pełnienia bezwarunkowo uchylać, zgodnie z oświadczeniem św. Piotra Apostoła: „Więcej trzeba słuchać Boga, aniżeli ludzi“<sup>2)</sup>. Katolik nie powinien pod żadnym warunkiem być narzędziem grzechu i krzywdy. Prawo Boże i moralność muszą dla katolika zawsze i wszędzie być święte nawet, gdyby je w życiu publicznym bezkarnie deptano.

<sup>1)</sup> Izaj. 10,1.

<sup>2)</sup> Dz. Ap. 5,29.

(C. d. n.)

## Ci trzej pracują nad rozbięciem atomu.



Do czego im to potrzebne? Otóż komu by się udało rozbić atom, ten stałby się największym mocarzem świata, posiadłby potęgę, której nie oparłaby się żadna ze znanych dotychczas sił. Jak to się dzieje i na czym to polega — tego w kilku słowach nie wytłumaczy. Uczynił to jednak dyrektor Miejskiego Teatru w Bydgoszczy Stoma, wystawiając sztukę młodego autora Jezierskiego p.t. „Wynalazca“, która to sztuka ma właśnie za temat zagadnienie rozbięcia atomu, i tego, co by się wtedy na świecie działo.

W ostatnim czasie trzej Anglicy, a to dr. Walton, lord Rutherford i dr. Cockloft (wszyscy na rycinie) wystąpili z rewelacyjną wiadomością, że są na najlepszej drodze do rozbięcia atomu. Ano — zobaczymy.

Mieczysław Jarosławski.

(55)

## Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Tsiń-Lu-Kiang skrzywił się obłąźnie. Partner jego wiedział już za wiele. Należało go więc również zmagać powodowym atutem.

— Nie kontroluję cię, coś zarobił na skradzionym aeroplanie sir Alcocka, który przy okazji odnalezienia się nie będzie robił z tego tajemnicy...

Lord d'Abernoon usiłował przerwać ten zbyt daleko sięgający w jego sprawy dyskurs, to też rzucił pospiesznie z pewną dozą pojednania:

— Postaraj się raczej o to, przyjacielu, aby o istnieniu tych dwojga, to jest miss i owego murzyna nie dowiedziały się władze, co, myślę, byłoby ci nie na rękę. Co się tyczy sir Alcocka, to biorę go na siebie. Jest on ukryty bezpiecznie i cały pochłonięty nowym pomysłem aeroplanu.

— Który po wykończeniu nie omieszkaż wyeksploatować jak i poprzedni — zauważył uprzejmie Chińczyk.

— Gdybym tego nie uczynił, mógłbyś mnie śmiało nazwać osłem, ty, który, jak widzę, używasz celowo wszystkich sposobów, aby miss dostała się w twoje ręce dla dłuższej eksploatacji.

— Wszak czyniłem tylko zadość wymaganiom.

— Płodząc przytem swojego barona!

— Ach, tylko małe udko, bo coż mogłem osiągnąć od tej biednej miss?

— Porwał ją, sprzedałeś do harem, popchnęłeś do zbrodni, jednym słowem — roztoczyłeś nad nią swoją szlachetną opiekę w całej pełni.

— Uczyniłem znow to wszystko tylko dlatego, abys bez przeszkód mógł dokonać swego planu. To też spodziewam się od ciebie wdzięczności, a myślę, że i miss Daisy nie może być dla mnie niewdzięczną, gdyż działałem w najlepszej wierze i po znajomości i przeciw z tak wielkim dostojnikiem Indji.

— Nie będę się też dziwić, jeżeli z wielkiej wdzięczności dla ciebie ułatwi ci bliższą znajomość z władzami kryminału.

— Kochany przyjacielu — odparł niewzruszony Chińczyk dobrodusznie. — Zważ dobrze jedno: jeżeli masz szlachetny zamiar nabycia od sir Alcocka jeszcze jednego aeroplanu, to zapewne nie zależy ci na tem, ażeby sprawa niefortunnej wyprawy sir Alcocka powróciła na światło dzienne. A wrócić ona może łatwo wtedy, jeżeli miss wpadnie w ręce władz, czyli ludzi nie zawsze życzliwych takim jak ty dobroczyńcom. Czyż nie wynika więc z tego jasno komu przedewszystkiem zależy na dobrem ukryciu owej miss? Czyż nie w tym celu odwiedziłaś mnie dzisiaj w moim ustroniu? Czyż nie będziesz pewniejszy, jeżeli miss znajdzie się pod moją przyjacielską opieką?

Lord d'Abernoon zrozumiał, że jest zupełnie porzeczany. Chińczyk nie dał się wyprowadzić w pole. Musiał więc spuścić z wysokiego tonu. Mogło podzielać już tylko złoto.

— Jesteś nie mniej sprytny jak uczciwy, stara podeszwo. Cóż jednak masz zamiar zrobić, aby ją jaknajprędzej odnaleźć i schować?

Chińczyk zacierał żółte, kościste swe dłonie, przechylił na bok głowę, spozierał przez chwilę zagadkowo z pod okularów. Wreszcie zaczął głęboko wzruszony:

— Tsiń-Lu-Kiang wierny jest swoim przyjacielom, nawet jeśli się o to nie upominają, a co gorsza, nie umieją być wdzięczni — sensacyjnie podkreślił te słowa Chińczyk. — I dlatego to już od tygodnia moi ludzie są na ich tropie, a za parę godzin wejdą tu za nimi do Benares.

— Jesteś genialny! — cieszył się lord d'Abernoon. Chińczyk uśmiechnął się znacząco, a wdychając głęboko, skromnie dodał:

— Chociaż aeroplan Alcocka dla swego rządu wynalazłeś ty i ty za to wzięłeś pieniądze, mnie pozostawiając tylko ciężki obowiązek uporania się z miss... Tak samo i teraz...

— Nie martw się, skwaśniała lemonjado. Sumiennie ci ręczę za twój mieszek.

— Ale według mego sumienia niech będzie ten mieszek napełniony — zastrzegł się Tsiń-Lu-Kiang. — Ho, ho... Ty masz sumienie rozciągające się, jak ośła skóra, za wielebys w nie zmieścił.

— Nie mogę się przecież godzić na przyjęcie zapłaty według twego sumienia, skoro go nie masz wcale.

Lord d'Abernoon puścił mimo uszu złośliwość. Chodziło mu o to, aby jaknajprędzej dowiedzieć się o zamiarach Tsiń-Lu-Kianga.

— Więc jakież masz plan? — nalegał niecierpliwie.

— Wiem, że zdążają teraz do dżungli w delcie Gangesu. Mam tam małe interesy z Thugami-dusicielami... Otóż powierzę im... tę parkę. Z murzynem mogą zaraz skończyć, a kobieta przyda się...

Otucha wstępowała w lorda d'Abernoon. Z doświadczenia wiedział, że Chińczyk nie czynił nic bez głębokiego przemyślenia.

— Ejże, łysa goro! Masz, widzę, z tymi bandytami poważne konszachty.

— Trzeba żyć, przyjacielu — pochylił skromnie głowę Chińczyk.

— I na to inni muszą umierać, nieprawdaż? — klepnął Tsiń-Lu-Kianga protekcyjnie w kolano i przymrużając po szelmowsku oko.

— Albo pracować w więzieniu, jak sir Alcock... — odparł Chińczyk.

— Temu nie szkodzi nic na zdrowiu. Zresztą ma Umę... Dziewczyna kocha go po swojemu...

— Uma! westchnął Chińczyk — zabrałeś mi, co miałem najlepszego. Moja słodka, mała Uma! Mój kwiatek stepowy, którym tak pieczołowicie hodowałem. Cóż teraz z nią się dzieje?!

— No, no, nie żałuj, dosyć za nią już dostałeś... Ale powiedz mi, kiedy to się wszystko stanie, żeby nas kto nie uprzedził.

Tsiń-Lu-Kiang nie zaraz odpowiedział. Otarł najpierw szerokim rękawem czerwone oczy, westchnął, uśmiechnął się marząco i wreszcie jakby się obudził i przypomniał sobie naraz coś.

(Ciąg dalszy nastąpi)

# To, co było złe.

## Z rozważań nad naszym charakterem narodowym.

W ślad za słowami generałowej Zamoyskiej, uprzytamniałoby sobie niedawno na tem miejscu zalety polskie narodowe i obowiązki „szanowania i utrzymywania tego w kraju, co dobre“.

Ciekawą i pożyteczną rzeczą jest również poznanie **błędów narodowych**. Wprawdzie mówiło się o tem już wyczerpująco, do znudzenia, że Polacy są sobie sami winni, że na półtora stulecia stracili niezależność polityczną. Ze winą tą była niesforność, swawola, zazdrość, niezgoda, zbyt, hulatyka i tak dalej i tak dalej.

Nie mniej jest **sposób**, w który ś. p. generałowa Zamoyska robi rachunek sumienia narodowego w swej książce o Miłości Ojczyzny, — ciekawą i przekonującą.

Narody są **uleczalne** według słów Pisma świętego, ale na to, żeby naród uleczyć, trzeba znać jego słabości i ich źródła, tak samo, jak lekarz musi postawić diagnozę, zanim zaczyna leczenie. — Szczęśliwy jest przecież ten, kto **w sobie** może znaleźć przyczynę złego, a nie w powodach od niego niezależnych.

W książkach generałowej powtarza się często trana myśl, że nie leczy się swych błędów rozpatrywaniem ich, ciągłym wylizaniem, zapuszczaniem się w nie — ale rozwijając zalety, **przeciwnie** tym wadom. Są tedy **dwie grupy cnót**, zapomocą których zwyciężać można w walce z namiętnościami. Jeżeli polskimi namiętnościami narodowymi były zazdrość, swawola, pycha, lenistwo, zmysłowość — Czyż w należytem poważaniu były w Polsce przeciwne im cnoty teologiczne i kardynalne? Generałowa Zamoyska dochodzi do wniosku, że niektóre z tych cnót nietylko, że nie były poważane, ale wręcz **wzgardzone**, że namiętności przeciwne im, **uważało się za zaletę**, którą się w siebie hodowało. I stąd musiały te nasze wady narodowe, które w gruncie rzeczy są wadami **ogólno ludzkimi** — doprowadzić u nas do takiej katastrofy narodowej, do jakiej w innych krajach nie doprowadziły.

Któż tedy są owe cnoty, zapoznane w Polsce tak dalece, że nie praktykując ich zupełnie, nie można było w nich znaleźć lekarstwa na namiętności, które wkońcu naród zgubiły?

Nie są niemi przeciwie cnoty teologiczne. Bo **wiara, nadzieja i miłość** stały w Polsce bodaj wyżej, niż gdzieindziej. „Wiara u nas nigdy nie wygasła i nigdy u nas i przez nas prześladowana nie była. Nadzieja musiała być niezwykłe silna, jeżeli mimo tylu cierpień nie wpadało się w ostateczną rozpacz. A miłość?... tak przywiązani jesteśmy do Kościoła, do Boga, do Bogarodzicy, do Świętych Pańskich, do obrzędów kościelnych... że kościoły u nas są zawsze pełne?... te posty, te pielgrzymki, te przedłużone nabożeństwa...“

A więc nie cnoty teologiczne były u nas w ponizeniu. Jak zatem rozumieliśmy i praktykowaliśmy **cnoty kardynalne**, roztropność, męstwo, wstrzemięliwość i sprawiedliwość?

Otóż tu uważaliśmy to, co jest cnotą, za wadę.

Naprzekąd **nie ceniono trzeźwości**, wstrzemięliwości w pięciu, ale pogardzano nią. Największą zycziwością jednał sobie ten, co najwięcej „duszkami“ w siebie wlać potrafił. **Diecieciu**, zanim je ochrzczono, dawano do ust jakoby rękojmiej przyszłej dzielności **kilka kropel wina**. Pojść do kogo i nie pić, uważano za **nieobyčajność**. Przyjął gościa w dom, a nie zmuszać go do picia — było brakiem gościnności. Nie pić, uchodziło za zniechęcałość, bodaj czy nie brak polskości. „**Tęga głowa**“ nazywano nie tego, który mógł dużo umysłowej pracy wykonać, ale tego, który dużo trunku znośił. I tak dalej.

Równa niewstrzemięliwość była w **jeździe, w ubieraniu się, w tańcu i w rozrzutności** wszelkiej. Wszak obowiązywało powiedzenie: „**zastaw się, a postaw się**“.

Cnota **męstwa** także nie doznawała w Polsce pod wielu względami należytego poważania. Dowodem męstwa jest między innymi spartańska prostota i twardość życia. U nas jej nie było. Prowadziliśmy życie **miękkie, zbytkowne**. Na takie życie wpływało położenie geograficzne Polski na pograniczu dwóch kultur. Wschodnia kultura zaraziła nas **zamiłowaniem do zbytku**. Do tego przyczyniła się jeszcze trudność zbytu naszych produktów rolnych, tak że sami korzystaliśmy nadmiernie z „mleka i miodu“, którymi kraj nasz „płynął“. Dogadzaliśmy ciału zbytkownem jeżdżeniem ubieraniem się, nadmiarem służby, lenistwem i tak dalej.

Z braku **węstwa**, czyli tak zwanej **cywilnej odwagi** płynęło także lekkomyślne robienie **dlugów**. Brakowało męstwa, potrzebnego do opierania się względem ludzkim i zachciankom do życia nad stan i mienie. Dlatego robiło się długi. Nie było pono ludzi, którzyby z tak zimną krwią i z tak spokojnym sumieniem zadłużali się po uszy, jak my, Polacy. Nie pytano się, kiedy i jak będzie można zobowiązaniem zadłość uczynić. A więc brak sprawiedliwości. Nie oglądano się na przyszłość, czy to kraju, czy dzieci, czy własną. A więc brak roztropności.


Przysłowiowem **lenistwem** marnowało się bogactwa ziemi, własnego uzdolnienia nie uprawiając ani nie rozwijając.

Brak sprawiedliwości okazywał się jeszcze u nas w **zachowaniu się względem podwładnych**, którymi często poniewierano,

Także z ważności należytego **wychowania dzieci** nie zdawano sobie sprawy. „Patrząc się na niektórych rodziców, przypominają się **strusie**, które wobec niebezpieczeństwa głowy sobie kryją i myślą, że wszystko uratowane, byleby one nie groźnego nie widziały. Tak samo niektórzy rodzice zdają się myśleć, że pod względem wychowania wszystko zabezpieczone, byleby oni sami nie złego nie dostrzegli.“ Z trwogą patrzy Zamoyska na to, jak rodzice oddają wychowanie swych dzieci zupełnie w **obce ręce**, w ręce szkół itd. — nie troszcząc się już o wpływy, które tam na nie działają. Z trwogą patrzy na wychowanie córek, którym matki nie umieją wzbudzić żadnego „pojęcia o obowiązku, żadnego zamiłowania do tego, co święte, co zacne, wzniosłe“. „Cóż powiedzieć o krzywdzie, wyrządzonej społeczeństwu i krajowi przez tak nieroztropne wychowanie kobiet...“

Myśli te spisała Zamoyska dla genera-

Wrażliwe zęby należy czyścić droбноziarnistą pastą do zębów ODOL. Czyści ona gruntownie zęby, nie naruszając przytem emalii i odznacza się miłym, orzeźwiającym smakiem.



...eji, która już do grobu zesła, albo jeszcze doń schodzi. Co jednak powiedzieć o nas, którym powierzono dziś losy Polski. Czy te same braki **naład toczą** organizm społeczeństwa polskiego?

Zdaje się, że zaszły jednak **niektóre zmiany**. **Ruch abstynencki** powstał w międzyczasie i zyskuje coraz więcej zwolenników. Wciąż jeszcze brzmią ostatnie dźwięki ongi głośniego hymnu pochwalnego na cześć zbytku, używania życia dopoki służyła lata. Ale równocześnie można powiedzieć, że zmieniło się dużo, że jeżeli nie jesteśmy przecież ani wstrzemięzliwi, ani roztropni, ani sprawiedliwi, ani mężni w

pojęciu autorki, to jednak bodaj **doceniemy** dziś inaczej, aniżeli dawniej, wartość życiową tych cnót.

Ale czyżby generałowa Zamoyska o dzisiejszym społeczeństwie mogła, jak ongi powiedzieć, że „nie brak nam cnót teologicznych: wiary, nadziei i miłości?“ Czy nie zajęły dawne ich miejsca **lekceważenie** ich, więcej: pogarda, więcej: jakoby pierwsze zwiastuny prześladowania ich?

Ale **propaganda przeciw cnotom teologicznym** idzie dziś przez cały świat. Dokąd dojdziemy, jeżeli ten pożyty środek w walce z namiętnościami odbierzemy sobie i innym?  
M. N.

# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

## Sezon dla żeglugi otwarty.

W Gdyni została odremontowana i wymalowana przystań „Żegluga Polska“, na której jest już otwarta za przykładem lat ubiegłych, kawiarnia.

Stacja Żegluga Polska już rozpoczęła swe podróże pomiędzy Gdynią, Helem a Jastarnią.

## Kolejowa grupa powstańców

Utworzyła się w Gdyni kolejowa grupa Powstańców Narodowych z roku 1918/1919. Zebrania odbywają się w lokalu „Bar Kolejowy“. Obowiązkiem każdego kolejarza-powstańca jest przyłączyć się do grupy. Organizacja powstańcza stoi ponad wszystkimi partiami politycznymi, wykluczając za swego programu wszelki cień politycznego zabarwienia.

W skład zarządu grupy gdyńskiej wchodzi: prezes Michalak Feliks, wiceprezes Szczepański, sekretarz Kielisz, zastępca sekretarza Gebler, skarbnik Wysiecki.

## Kurs przeszkolenia strażackiego.

Ochotnicza Straż Pożarna miasta Gdyni organizuje 6-dniowy kurs przeszkolenia strażackiego w barakach młodzieży akademickiej, przy szosie Gdańskiej od dnia 7 maja do dnia 12 maja włącznie.

## Jugosłowiańska młodzież akademicka przybywa do Gdyni.

Międzynarodowa Liga zblizenia młodzieży akademickiej, zorganizowała wycieczkę do Polski młodzieży jugosłowiańskiej. Programem wycieczki objęta jest też Gdynia i jej port. Uczestnicy jej w liczbie około 60 osób, w tem 8 pań, przybędą do Gdyni już 11 bm. specjalnym wagonem.

Zakwaterowani będą częściowo w Etapie Emigracyjnym, częściowo zaś w Państwowej Szkole Morskiej.

Dnia 11 bm. odbędzie się od godz. 10—12 specjalny odczyt dla gości jugosłowiańskich.

Wycieczką kieruje p. prof. dr. Hilary wicz.

## Włoska rewizyta odwiedzin naszych legionistów.

W tych dniach, prawdopodobnie około 15 bm. przybędzie też do Gdyni liczna wycieczka **młodzieży faszystowskiej**, rewizyta.

## Z wybrzeża.

# O rozwoju Helu.

Za czasów zaborczych Hel znanym był tylko jako uboga wioska rybacka skolonizowana przez Niemców. Skromne nieduże domki pozostające jeszcze z tych czasów, świadczą o lichym położeniu gospodarzem ówczesnych mieszkańców Helu.

Po wróceniu Helu do Polski, rząd nasz gorliwie zajął się tem osiedleniem, łącząc go z krajem koleją, rozbudowując port oraz budując tu nową kolonję rybacką.

Rozbudowa portu i budowa kolei ułatwiły bardzo komunikację z krajem. Hel posiadając odpowiednie warunki topograficzne, wkrótce stał się też najodpowiedniejszym miejscem letniskowym i wycieczkowym na naszym wybrzeżu. W tak niedługim czasie zdażyło powstać mnóstwo obszernych will, przeważnie dwupiętrowych, dając przez to pomieszczenie dla znacznej ilości letników. Również cała nowa kolonja licząca 60 domków służy dla potrzeb letników. Mimo to Hel jest corocznie przepelniony letnikami i stale rozbudowuje się, co nawet spowodowało władze do opracowania specjalnego planu dla rozbudowy Helu.

Główne przyczyny rozwoju Helu są:

1. jego położenie, gdyż prawie ze wszystkich stron Hel otoczony jest wodą i dużymi pla-

tując zeszloroczne odwiedziny Włoch i Rzymu przez nasze Związki Legionistów.

Program przyjęt dla tej wycieczki podobny, po zaznajomieniu się z jego szczegółami.

## Regionalizm pomorsko-kaszubski

Zatwierdzona przez Ministerstwo W. R. i O. P. a w dziejach sztuki Pomorza w ubiegłych 10-ciu latach tak chlubnie zapisana „**Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych**“ w **Grudziądzu**, kierowana umiejętnie przez p. prof. **Szczepilewskiego**, prócz działu sztuki czystej (studjum aktu, głowy, martwej natury i pejzażu, malowania z natury i portretu, pejzażu i kompozycji) od dłuższego czasu przedewszystkiem prowadzi intensywnie prace z ciekawej dziedziny swojszczyzny, czyli sztuki stosowanej, regionalizmu pomorsko-kaszubskiego, a w szczególności ceramiki, modelowanie w glinie wzorów kaszubskich z praktycznym zastosowaniem do życia (sztuka ludowa kaszubska) oraz kompozycja ornamentów i motywów na podstawie pierwiastka regionalnego (motywy kaszubskie i morskie) w zastosowaniu na kilim, batik, haft i dekoracje.

W tych dniach przybędzie do Gdyni

## Syndykat Dziennikarzy „Morskich“.

W sobotę dn. 7 bm. odbył Pomorski Syndykat Dziennikarzy walne zebranie w Bydgoszczy, na którym nastąpiło ostateczne zuniifikowanie się dwóch dotychczas istniejących na Pomorzu Syndykatów Dziennikarzy, na podstawie uchwalonego na tym zebraniu nowego statutu wzorowego, nadesłanego ze Związku Syndykatów w Warszawie. Unifikacją tą jednak nie objęty został istniejący w Gdyni poza Związkiem Syndykatów, — **Morski Syndykat Dziennikarzy**, który i nadal pozostanie jedynym polskim Syndykatem Dziennikarskim, pozostającym **poza Związkiem** Syndykatów i nie posiadającym wobec tego tych uprawnień w stosunku do międzynarodowej organizacji dziennikarskiej, jakie posiadają syndykaty objęte Związkiem Syndykatów.

W walnym zebraniu Syndykatu Pomorskiego uczestniczyło też **8-miu dziennikarzy gdyńskich**, a do nowo wybranego zarządu zuniifikowanego Syndykatu wybrano też i reprezentanta gdyńskich dziennikarzy p. red. **Miecz. Mistata**.

szkoła ta celem poznania ziemi kaszubskiej, życia ludności tubylczej, kaszubskiej i nadmorskiej, oraz wybrzeża morskiego, jak też dla wzbogacenia źródła pomysłów i motywów regionalistycznych na podstawie osobistej obserwacji i indywidualnego studjum na miejscu. **Wycieczka, obliczona na 4—6 tygodni**, zwiedzać będzie **Kaszuby od Czerny do Gdyni**, gdzie zatrzyma się w willi p. Skarbek-Wojcińskiego, na Kamiennej Górze, stąd zwiedzać będzie i malować całe wybrzeża Bałtyku Polskiego.

Niewątpliwie wycieczka ta ogromnie wzbogaci zbiory i prace szkoły, jakie niebawem urzemy i podziwiać będziemy na **specjalnej wystawie**, urządzonej we wrześniu rb. z okazji dziesięciolecia istnienia tejże szkoły.

O dalszych postępkach prac podczas wycieczki informować będziemy bieżąco naszych czytelników, a wyrażamy nadzieję i pewność, że tak władze miejscowe na wybrzeżu polskim, jak społeczeństwo zainteresują się i zaopiekują „**Pomorską Szkołą Sztuk Pięknych**“, przyczyniając się do całkowitego osiągnięcia zobowin, a tak wysocze szlachetnego celu.“

A tego w interesie sztuki regionalistycznej na Pomorzu z całego serca życzymy.

Walne zgromadzenie uchwaliło też rezolucję dla nowego zarządu Syndykatu, aby najbliższe walne zebranie Syndykatu, które przewidywane jest z końcem czerwca lub początkiem lipca b. r. zwołane zostało **do Gdyni**, aby w ten sposób zmanifestować terytorjalną **przynależność Gdyni do Pomorskiego Syndykatu Dziennikarzy**.

Po walnym zebraniu, któremu przewodniczył delegat Związku Syndykatów z Warszawy senior i wiceprezes Bazylewski, odbyła się **konferencja dziennikarzy gdyńskich z prez. Bazylewskim**, który wyłuszczył im pogląd zarządu Związku Syndykatów w sprawie utworzenia autonomicznych sekcji i kół syndykatów, jak również wskazał na konieczność wynikającą z interesów zawodowych, oraz ustosunkowania się do międzynarodowej organizacji dziennikarzy, zjednoczenia w Związku Syndykatów Dziennikarzy wszystkich dziennikarzy pracujących na terenie R. P. będących obywatelami polskimi, bez względu na ich przynależność polityczną lub narodową.

**Dziennikarzy gdyńskich**, którzy przybyli autobusem z dość znacznym spóźnieniem na walne zebranie, przywitano bardzo serdecznie i darzono ich przez cały czas szczerą sympatją.

Za redakcję tego działu odpowiedzialny: **Mieczysław Mistat**, Gdynia, Świętojańska 1232.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**R. W.** Adres d-ra Z. Dziembowskiego: Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 52, telefon 1526.

**F. K. Toruń.** Ze chce się Pan po informację zwrócić do Zarządu Głównego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu. Sprawa likwidacji pretensyj obywateli polskich do Niemiec, zajmuje się urzędowo Główny Urząd Likwidacyjny przy Ministerstwie Skarbu w Warszawie.

Rzesza płaciła odszkodowanie wyłącznie tym swoim zawodowym oficerom i podoficerom, którzy na podstawie zobowiązań Rzeszy, wynikających z Traktatu Wersalskiego, a likwidujących w dawnych rozmiarach, stracili możliwość kontynuowania dalszej służby zawodowej.

**W. N.** Ogrody Miejskie nie są zakładami o ruchu ciągłym i dlatego nie mogą rozpoczynać pracy w dowolnych godzinach.

Kultura niemiecka bynajmniej nie była wyższą niż nasza; jak można się po prześladowaniach, jakie przechodziliśmy jeszcze nią zachwycać?  
**F. P.**

## Rodowód i historia nowoczesnych tańców.

Południowo-amerykańskie czasopismo „Criterio” podaje ciekawe informacje o powstaniu i charakterze modnego tańca „Tango”, który zdobył sobie prawo obywatelstwa wśród społeczeństw cywilizowanych i ciągle się odradza pod innymi nazwami. Jedni twierdzą, iż ojczyzną „tanga” jest Buenos-Aires — stolica Argentyny, inni znowu uważają za miejsce powstania tego tańca Montevideo — stolicę Urugwaju. Pomimo te różnice faktem jest stwierdzonym, iż „tango” pochodzi z tych przedmieści południowo-amerykańskich miast, gdzie wspólnie mieszkają murzyni i kreolowie. Stamtąd wyszedł ten dziki taniec i

wędrując przez miasta amerykańskie najpierw był ulubionym tańcem w lokalach o niebardzo pochlebnej reputacji, następnie wtargnął do domów z bogactwami dorobkiewiczów, a wreszcie pod rozmaitymi nazwami (tango hawańskie, meksykańskie, Rumba itd.) znalazł się w sferach towarzyskich.

Początkowo uchodził on za pewien rodzaj błaźństwa, następnie przybrał charakter sentymentalny.

Jest on wyrazem zmysłowości człowieka pierwotnego, stojącego na najniższym szczeblu cywilizacji, człowieka, który wyrwany ze swego naturalnego środowiska, a jeszcze nie dorósł w swym rozwoju do przyjęcia cywilizacji wyższej, posiadającej światopogląd wznioślejszy i zrozumienie prawdziwego sensu życia. Przez zdegenerowane i kosmopolityczne warstwy społeczne Paryża znalazł on gościnne przyjęcie w całej Europie, bo to przecież była „nowinka” rzekomo paryska!

Pomimo rozmaite odmiany tego tańca istota jego pozostała ta sama: tęskno-zmysłowy, cyniczny i bezgranicznie głupi! Pewne odmiany tego tańca określa „Criterio” jako taniec hołoty i mełot społecznych.

Gdziekolwiek i jakkolwiek odmiana

**Szczęście! Bogactwo! Niezależność!**

**da ci LOS 1-ej KLASY Państwowej Loterii Klasowej**  
z największej i najszczęśliwszej Kolektury w kraju

**„NADZIEJA” Lwów, Sykstuska 6.**

**Główna wygrana**  
**1.000.000 złotych.**

**Ciągnięcie już 19 i 20 bm.!**

**Co drugi los wygrywa! 80.000 wygranych i 211 premij!**

Ceny losów:  $\frac{1}{4}$  — Zł 10.—  $\frac{1}{2}$  — Zł 20.—  $\frac{1}{1}$  — Zł 40.—

**Na zamówienie wystarcza Korespondentka.**

(8984)

### Matkobójca — warjatem.

Warszawa. Prasa donosi o umorzeniu śledztwa przeciw studentowi Morozowowi, który 3 tygodnie temu zamordował swoją matkę. Śledztwo zostało umorzone na skutek opinii lekarskiej, która orzekła, iż Morozow jest chory umysłowo, cierpi mianowicie na schizofrenję, nadto dotknięty jest t. zw. kompleksem Edypa (zбочzenie seksualne). Morozowa umieszczono w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach.

(Przedruk wzbroniony).

**Dr. VITELIUS.**

## Sylwetki agentów i urzędników policji pruskiej

**Schröter — Günther — Böhmer — Augustini — Weigt.**

**Najohydniejszymi drabami byli... Polacy-szpiedzy.**

W poprzednich rozdziałach (ogłoszonych w roku 1927) podałem cały szereg nazwisk osobników, którzy byli urzędnikami pruskiej policji śledczej, lub stali na usługach tajnej policji jako tzw. konfidenci. Oprócz wspomnianych, podaję poniżej jeszcze kilka sylwetek:

**Fryderyk Schröter**, redaktor „Posenner Tageblattu”, dawniejszy urzędnik pocztowy, hakatysta z przekonania, podawał do druku w „Tageblacie” poznańskim wszelkie wynurzenia policji, które opracowywał i podawał w formie artykułów prasowych, ażeby wykazać groźbę „niebezpieczeństwa polskiego” (Polengefahr). Schröter był totumfaci-kim „konsula” (prezydenta miasta Poznania, Wittinga, przechrzty-żyda Witkowskiego, brata profesora literatury niemieckiej na uniwersytecie w Lipsku dr. Witkowskiego i słynnego dziennikarza Maksymiljana Hardena, redaktora „Zukunft”). Wszelkie tajne, niebezpieczne drastyczne zlecenia Wittinga, prezydenta policji Zachera i prezydenta regencji poznańskiej Hellmana, późniejszego prezydenta regencji w Olsztynie, załatwiał Schröter.

### Szpieg z przekonania, nigdy nie brał pieniędzy.

Wyteżona praca odbiła się ujemnie na zdrowiu tego hakatysty; z Poznania przeniósł się do Chojnic, gdzie redagował przez pewien czas „Konitzer Tageblatt”. Schröter zmarł na rozmiękczenie mózgu!

**Günther**, sekretarz policyjny, redagował biuletyn pod nazwą „Gesamttübersicht der polnischen Presse” (przegląd prasowy). Drukowano ten swistek u Merzbacha w Poznaniu i rozsyłano prokuratorom, landratom i władzom policyjnym.

### Tłumaczenia z prasy polskiej

były prawie zawsze tendencyjnie zredagowane. Biuletyn ten drukowano na cienkim, gładkim papierze, który znakomicie nadawał się do pewnych celów. Frost brał często kilkanaście egzemplarzy, rozcinał na dwoje i wieszkał w... ustępie.

Günther chorował długo na egipskie zapalenie 6cz i umarł.

**August Böhmer**, dawniejszy nauczyciel szkoły ludowej, był to chytry lis. Uprzejmy i gładki na pozór, w gruncie fałszywy jak kot. On to przeprowadzał

### rewizje w redakcjach pism poznańskich,

konfiskował niebezpieczne obrazki i broszury w księgarniach, oraz kontrolował wiele polskie na prowincji. Böhmer po przewrocie wyprowadził się do Westfalii.

**Augustini**, asesor, oficjalny zastępca dyrektora policji Zachera. Wysoki, przystojny mężczyzna. Doskonale mówił po polsku. Pochodził z rodziny kolonistów niemieckich w Kongresówce, żonę miał Polkę, piękną brunetkę z Kalisza. Zajmował się specjalnie

### szpiegostwem wojskowym w Kongresówce,

lecz pracował sam i nie pozwolił sobie na palce patrzeć. Gorliwy, myśliwy, polował na dziki, sarny i zające, a jednocześnie jego piękna pani polowała na... oficerów rosyjskich, wyciągając z nich słówka. Podczas wojny pielegno-

tego tańca się znajdzie, jedno jest pewnym, że nie jest to taniec ludzi ucywilizowanych, będący wyrazem ich temperamentu i upodobań artystycznych, lecz tylko pozostanie zawsze tańcem rasy mieszańców murzyńsko-indyjskich, zamieszkujących najciemniejsze zakątki miast Południowej Ameryki.

twierdzi, że w czasie wojny spotkał Zielińskiego w Kopenhadze w tym samym hotelu, w którym mieszkali redaktor Rabski z Warszawy i poseł Korfanty z Berlina.

Tajemnicą do dziś osłonięta jest

### sprawa Karasia,

który rzucił się pod pociąg na torze Poznań—Puszczykowo. Karaś zamieszany był w proces akademików berlińskich. Później z polecenia „Oświaty” cieszyńskiej udał się na Mazowsze Pruskie w specjalnej misji, i tu w Ostródzie wydawał „Goniec Mazurski”.

Listy śp. Karasia z roku 1904 i 1905, wystosowane do wpływowych osób, zostały wykradzione, widocznie na poczekaniu. W dosłownym brzmieniu ogłosiła je drukiem 1907 roku „Schlesische Zeitung” wychodząca w Wrocławiu.

### Na Pomorzu

ruch polski śledzili komisarze Maurach z Gdańska i Weigt z Torunia. Trzeba przyznać, że mimo swej gorliwości, Weigt odznaczał się taktem i charakterem. Służbę swą wypełniał jaknaj-objektywniej, starając się nie krzywdzić nikogo nieuzasadnionymi podejrzeniami. Bywały wypadki (w Borach Tucholskich), że komisarz Weigt spieszącym pieszo do odległych wiosek na zebrania Towarzystw Ludowych prelegentem, redaktorem gazet polskich, oddawał bezinteresownie swoją powózkę do dyspozycji, prosząc jedynie, ażeby w pewnej odległości od lokalu zebrania wysiedli, aby go nie narażać na podejrzenie... Polegało to na wzajemności, bo gdy Weigt nie miał powózki, zabierali go „nasi”.

Gorszymi od niemieckich wywiadowców byli wywiadowcy polscy — renegaci (zaprzaczący), prześcigający się wzajemnie w gorliwości.

wała w obozie jeńców w Blankenburgu w górach harceńskich oficerów rosyjskich. Poświęcała się dla chwały Prus!

Żyje jeszcze w Poznaniu pewien starszy pan, łysy, niskiego wzrostu, mający piękne nazwisko biblijne, zaczynające się na D. Ten osobnik dostarczał policji pruskiej

### informacji z działalności „Sokoła”.

Był drugi taki, specjalista od spraw mazurskich. Nosił płaszcz na dwóch ramionach. Nazywał się Falkenberg. Cieszył się zaufaniem generalnego superintendenta Burszego w Warszawie i redaktora Stanisława Zielińskiego. Zieliński miał więc u siebie

### szpiega w redakcji

i to bardzo niebezpiecznego. Narażony na prześladowanie redaktor „Mazura” — Zieliński, schronił się do Lwowa, a później do Szwajcarii, gdzie był kustoszem Muzeum Narodowego w Rapperswylu, a w czasie wojny kierownikiem biura prasowego w Bernie, stojącego na usługach austrofiłskiego N. K. N.

Dr. Vitelius w pamiętnikach swoich

## Mord w łodzi motorowej.

W francuskim mieście portowym Tulonie odkryto krwawą zbrodnię, dokonaną na pełnym morzu.

### Ofiarą morderstwa padł właściciel motorówki

pasażerskiej „Caprice”, niejaki Palma. Morderców, mężczyznę i kobietę, aresztowano.

Przed kilku dniami zgłosiła w Tulonie do Palmy młoda para, elegancko ubrana, która zażądała od właściciela motorówki, aby zawiózł ich do pobliskiej miejscowości Saint-Mandrier. Morze było burzliwe i Palma nie chciał jechać. Ale pod naciskiem wymownych słów i jeszcze wymowniejszego napiwku dał się nakłonić do jazdy.

Było to rano. Popołudniu rybacy spostrzegli na morzu, w pobliżu Set, jadącą motorówkę. Siedziała w niej tylko młoda para bez kierowcy Palma.

### Młodzi ludzie byli pokryci krwią.

Na pytanie rybaków, gdzie jest właściciel motorówki odpowiedzieli, że motorówkę kupili na własność.

Fakt ten wydał się podejrzany rybakom, którzy zawiadomili o swoich spostrzeżeniach policję morską. Policja rozpoczęła poszukiwania i odnalazła motorówkę w pewnym odludnym miejscu na wybrzeżu — ale pustą. Młoda para uciekła.

Rozpoczęto natychmiast pościg za zbiegami i zdołano ich schwytać koło Marsylii, gdzie udali się pociągiem. Sprowadzeni do komisariatu

mężczyzna i młoda kobieta przyznali się do ohydnej zbrodni.

Mężczyzną jest niejaki Marcel Grandeux, z zawodu szofer, karany już kilkakrotnie za kradzieże i rabunki, kobietą jego przyjaciółką, pokojówką. Zbrodnica para chciała uciec do Hi-

szpanji drogą morską, a nie mając pieniędzy na podróż, postanowiła zdobyć za wszelką cenę motorówkę, aby popłynąć nią do Hiszpanji. W tym celu wynajęli motorówkę „Caprice”. Gdy motorówka znajdowała się już na pełnym morzu, siedzący w tyle Grandeux wyjął w pewnej chwili rewolwer i oddał kilka strzałów do siedzącego na przodzie Palmy. Mimo ran Palma rzucił się na Grandeuxa, aby się bronić.

### Rozpoczęła się zaciepka walka.

Obaj mężczyźni stoczyli się na dno motorówki. W końcu Grandeux zabił Palmę i wrzucił jego zwłoki do morza. Ale motorówka okazała się za wąta do dłuższej podróży morskiej. Wobec tego zrezygnowali z planu i porzucili ją, a sami udali się koleją do Marsylii, chcąc uciec stamtąd do Paryża.

Zbrodnica parę osadzono w więzieniu.

# Z Wielkopolski i Pomorza

## Z Kujaw Zachodnich.

Z zebrania Stow. Czeladzi Murarskiej w Inowrocławiu. W dniu 8 bm. odbyło się plenarne zebranie Stow. Czeladzi Murarskiej w Inowrocławiu. Zebranie zajął prezes Biochowiak. Sekretarz Wilczyk odczytał protokół z ostatniego zebrania. W wolnych głosach poruszono sprawę poświęcenia sztandaru oraz obecne stosunki pracy. Przy tej okazji skarbnik Chojnacki odczytał kosztorys stosunku płacy godzinowej i porównał dawniejsze zarobki rzemieślnika z obecnymi, nad czym wywiązała się szeroka dyskusja.

Wieczorek abstynencki w Inowrocławiu. Katolickie Tow. Abstynentów w Inowrocławiu urządziło w sali Parku Miejskiego wieczorek abstynencki. Krótkie słowo wstępne wygłosił prezes Górny. Po deklamacjach p. t. „Czemuż” wypowiedzianych przez p. Łukaszkę, „Proba dziecka” przez p. Janicką i „Do walki bracia” przez Krokowskiego, odegrano sztukę w 3 aktach p. t. „Majster i czeladnik”, w której w roli matki występowała p. Bogureka, córki p. Łukaszkę, majstra p. Pilachowskiego, czeladnika p. Krokowskiego, wybawcy p. Jackowski, a żydka p. Józwiak. Publiczność wypełniła salę po brzegi. W końcu przystąpiono do wyświetlania przezroczy, przedstawiających rozwój alkoholizmu z objaśnieniami dyr. Pluty, lecz z powodu złego urządzenia aparatu dalszego wyświetlania zaniechano. Należy dodać, że Kat. Stow. Abstynentów w Inowrocławiu pod względem organizacyjnym dobrze się rozwija, zyskując na każdym prawie zebraniu nowych członków.

Kronika policyjna. Lurancówna Konrada, zam. w Inowrocławiu przy ul. św. Mikołaja 14, zgłosiła kradzież pugilaresu z zawartością 1 dolara amer., 10 franków fr. i 6 zł gotówki. Jak

się okazało, sprawczynią kradzieży jest niej. Rozalja Staszewska z Szymborza. — Doprowadzeni zostali przez policję za kradzież węgla na kolei Leon Wikarski, Władysław Chojnacki i Władysław Barczak, wszyscy zam. w Inowrocławiu - Błonie.

Kradzież słoju w Markowicach. Nieznani sprawcy dostali się przez otwarte okno na strych domu mieszkalnego w Markowicach - dwór, skąd skradli około 50 kg. słoju wartości 100 zł na szkodę robotnika Jana Czarneckiego.

## Nakło.

Wschodnie metody. Teraz nie mówi się „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, tylko... „Dzień dobry!” — W miejskiej szkole zawodowej żeńskiej w Nakle n. Not. kierowniczka też p. Łacka temi słowami zwraca się do uczennic przychodzących do szkoły. Nowatorką owa (żona nauczyciela gimn. p. Łackiego) też ze Wschodu, gorliwego szczepiciela „społecznych idei” na gruncie „Strzeła”, Kolejowego i Poczтового P. W. i innych porządowych sadzonek w pow. wyrzyskim, stanowiąc idzie przeciw prądowi, panującemu w społeczeństwie tutejszym i radą dla niej będzie, by skierowała swoje usiłowania wraz ze swą osobą tam... skąd przyszła. Rodzice dzieci nie pot opłacają podatki miejskie i opłaty szkolne, aby dzieci ich pozbawiono wychowania religijnego.

## Szubin.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków. Celem przyjęcia nowego statutu Tow. Powstańców i Wojaków zwołał prezes towarzystwa p. Karol Dypczyński nadzwyczajne zebranie, na którym odczytano i poddano dyskusji nowy statut poznański. Po obszernej dyskusji zebranych statut jednogłośnie przyjęto. Zarząd towarzystwa stara się, ażeby towarzystwo szubińskie włączono do okręgu bydgoskiego.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Kolejarzy. Z powodu ustąpienia dotychczasowego prezesa p. Nowaka zwołano nadzwyczajne walne zebranie do sali Domu Polskiego. Prezesem wybrano p. Feliksa Kosińskiego, zastępcą p. W. Grzegorka.

Walne zebranie Bractwa Strzeleckiego odbyło się w sali Domu Polskiego. Po krótkiej dyskusji udzielono zarządowi pokwitowania. Omawiano sprawę tegorocznego strzelania do tarczy królewskiej.

Inspektorat szkolny objął z dniem 1 maja p. Zygmunt Rosochowicz, dotychczasowy inspektor szkolny w Pleszewie.

Kradzież. Pan M. Domiński z Wolwarku pod Szubinem zauważył, że w jego szopie gospodarczej zlodziej. Uzbrowszy się w fuzję, podszedł pod szopę, skąd właśnie wynoszono deski. Pan D. oddał strzał na postrach, który ugodził jednego z zlodziei, lecz nie niebezpiecznie. Złodziejami okazali się mistrz bednarski Ciechna oraz jego dwaj synowie z Szubina.

## Chełmno.

Z posiedzenia rady miejskiej. Pod przewodnictwem dr. Dąbkowskiego odbyło się publiczne posiedzenie rady miejskiej. Do deputacji budowlanej wybrano p. Ludwika, do komisji regulaminowej p. Malczewskiego, członkiem wydziału finansowego p. Rosińskiego, opiekunem społecznym p. Bociana, członkiem komisji opieki społecznej p. Grzywaczewskiego. Sprawę zaciągnięcia pożyczki długoterminowej w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu w kwiecie 135 tysięcy zł odroczone. Budżet dodatkowy na rok 1931-32 uchwalono. W końcu posiedzenia rad. Styrnał zabrał głos w sprawie krążących pogłosek, jakoby rada miejska i magistrat nie interesowały się zbyt gorliwie bezrobociem. Nagły wniosek w sprawie zatrudnienia przy budowie stajen w 8 p. strzelców konnych robotników zamiejscowych zamiast miejscowych skierowany został do tut. magistratu.

## Niestronno.

Z życia S. M. P. Odbyło się plenarne zebranie, które zajął prezes p. Kulpiński w obecności patrona i licznych członków. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. Janikowskiego wygłosił odczyt p. Ciężkiński, deklamacje pp. Wojcieszak i Ciężkiński, monolog p. Wojcieszakowski. W komunikatach uchwalono zakupić dla członków odznakę i czapkę związkową oraz urządzić w najbliższym czasie wycieczkę do Kruszwicy.

Osobiste. W kościele parafjalnym w Niestronnie został przez miejscowego ks. proboszcza pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy p. Marią Kuźnicką a p. Strzezińskim z Gościszyna. Młodej parze „Szczęść Boże!”

## Żona ministra Zaleskiego nabyła w Poznańskim dobra ziemskie.

Ze Śremu donoszą nam, że dobra rycerskie Szymanowo i Góra, które należały do spadkobierców hr. Broel-Platera, (obszar 700 ha), przeszły na własność żony ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego.

Pani ministrowa Zaleska sprowadziła się do swojej nowej rezydencji w Poznańskim przed kilku dniami.

## Inwalidzi i wdowy z powiatu wyrzyskiego profesują przeciw krzywdzącej ustawie.

Nakło, 9. 5. Ub. niedzieli odbył się w Nakle bardzo tłumny zjazd inwalidów wojennych i wdów z całego powiatu wyrzyskiego. Zebranie zajął prezes powiatowy Związku Inwalidów Wojennych R. P., poczem zgodnie z życzeniem zebranych przewodnictwo objął p. Kwiatkowski z Łobżenicy. Po przyjęciu po-

rządki dziennego udzielił przewodniczący głosu redaktorowi „Dziennika Bydgoskiego” p. E. Bigońskiemu, który scharakteryzował w szczegółowym referacie walkę organizacji o prawa inwalidzkie. Wykazawszy, że ustawa z 18. III. 1921 r., należycie wykonana, dawała rządowi możność przeprowadzania daleko idących

oszczędności bez krzywdy dla ogółu inwalidów wojennych, poddał mowca nową ustawę surowej krytyce. Szczególnie wskazał na krzywdzący podział inwalidów na kategorie, zależnie od miejsca zamieszkania i odręcenia od zaopatrzenia inwalidów-rolników, nie posiadających 45 proc. niezdolności do pracy. Za krzywdę uchodził także musi przekreślenie należności, powstałych z tytułu zaległości. Streściwszy szczegółowo całą ustawę, wezwał referent zebranych, aby się kłesa, odniesioną na terenie parlamentarnym, nie zraził, a trzymając się organizacji, przygotowali razem z nią walkę o naprawę krzywdy.

Po referacie uchwalono na wniosek jednego z zebranych następującą rezolucję:

„Inwalidzi wojenni, wdowy po poległych i pozostali z powiatu wyrzyskiego, zorganizowani w Zw. I. W. R. P. uchwalają na odbytym zjeździe w Nakle, dnia 8 maja br. co następuje:

Powodując się troską o byt nieszczęśliwych ofiar tych wojen, których owocem jest niepodległość Polski, zaniepokojeni jesteśmy postanowieniami nowej, przez sejm polski uchwalonej ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem z dnia 17 marca 1932 r. ponieważ zawiera ona takie krzywdzące zarządzenia jak:

1. Obniżenie należności pieniężnych,
2. Podział miejscowości na klasy (art. 17),
3. Zawieszenie renty inwalidom rolnikom poniżej 45 proc. niezdolności (art. 33),
4. Obniżenie uprawnień wdów (art. 19),
5. Obniżenie uprawnień pozostałych po inwalidach (art. 23),
6. Obniżenie dodatku na żonę (art. 12),
7. Zajęcie renty na pokrycie, rzekomo nadbranych zaopatrzeń (art. 27),
8. Pozbawienie dodatku dla ciężko poszkodowanych i dodatków pielęgnacyjnych inwalidów, którzy skapitalizowali rentę na zasadzie starej ustawy, dodatków tych nie skapitalizowali (art. 65),
9. Pozbawienie dodatku kwalifikacyjnego inwalidów niskoprocentowych (art. 15),
10. Skreślenie waloryzacji rent zaległych (art. 66),
11. Pozbawienie części praw inwalidów wojennych (art. 10),
12. Uchylenie orzecznictwa sądów (art. 74),

Są to krzywdzące nas zarządzenia, do których niestety dopuścili m. in. posłowie inwalidzi nie broniący interesów Zw. I. W. R. P. w należyty sposób.

Domagamy się, by zjazd delegatów w Warszawie stanął w obronie zorganizowanych członków i stanowczo żądał od zarządu głównego i rady głównej Zw. I. W. sumiennej i wyteżonej pracy celem cofnięcia krzywdzących postanowień nowej ustawy inwalidzkiej!”

\*

Zebranie miało przebieg bardzo poważny i zrobiło na wszystkich zgromadzonych głębokie wrażenie.

## Właściciele kin walczą z kryzysem i wysyskiem zagranicznego przemysłu filmowego.

Z Poznania piszą:

W Poznaniu obradował walny doroczny zjazd Związku Właścicieli Teatrów Świetlnych na Poznańskie i Pomorze.

Sprawozdanie z calorocznej działalności zarządu złożył prezes p. Olesiak. W obszernym i wyczerpującym przemówieniu określił mowca przebieg prac zarządu, prac, które są ciągią walką z coraz to nowymi „ciosami” w prawie właścicieli kin.

Imieniem komisji rewizyjnej wniósł p. Galuba o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, które zebrani jednogłośnie uchwalili.

W obszernym porządku obrad poruszono szereg spraw natury niezwykle doniosłej dla przyszłości kina polskiego.

Sprawę podatkową i sprawę trudnego położenia gospodarczego referował prezes p. Olesiak. Duże zainteresowanie budzi nowa ustawa o dodatku do biletów kinowych na rzecz „Czerwonego Krzyża”. Mimo interwencji władz związkowych ustawa ta została uchwalona po myśli wniosku odwołanego na skutek osobistego polecenia p. ministra spraw wojskowych. Mówi ona o dodatku 5 gr na cele „Czerwonego Krzyża” od biletów w cenie od 50 gr do 1 zł i 10 gr dodatku od biletów w cenie ponad 1 zł.

Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy dotychczas się nie ukazało.

W sprawie podatkowej powzięto specjalną rezolucję.

Żywią dyskusję wprowadza omówienie stosunku związku do wypożyczalni krajowych i zagranicznych filmów oraz do związku przemysłowców filmowych w Warszawie.

Jednomyslnie powzięto następującą rezolucję:

### Rezolucja w sprawie wynajmu filmów:

Walne zebranie właścicieli kin na wojew. poznańsko-pomorskie z udziałem delegatów innych województw stwierdza:

1. że cały szereg biur filmowych, będących ekspozyturami zagranicznymi, prowadzi rujną gospodarkę w stosunku do kin i doprowadza je do ostatecznej ruiny finansowej.

2. że obecnie pobierane ceny za filmy przez niektóre biura są tak horrendalnie wysokie i nie-

uzasadnione, że w konsekwencji doprowadzają kina do upadku.

3. że arbitralne postępowanie niektórych biur filmowych i jednostronny sąd dostawców filmowych, stosowany dotychczas, nie może być nadal tolerowany, jako sprzeczny z dobrami obywatelami kupieckimi i obowiązującymi prawami handlowymi.

4. że istniejące umowy wynajmu filmów, ustanawiane jednostronnie przez dostawców, przeczają zupełnie prawom handlowym, przesadzając słuszną sprawę zgóry na niekorzyść kina.

Wobec powyższego walne zebranie postanawia aż do zupełnego przeprowadzenia swych postulatów:

1. wszcząć szeroką akcję, zmierzającą do zawarcia odpowiedniej konwencji z dostawcami filmów, któraby unormowała stosunki handlowe na równych prawach i byłaby zgodna z istniejącymi dobrami obywatelami i prawami handlowymi;

2. w razie odmownego stanowiska ze strony biur filmowych wszcząć szeroką akcję na terenie sfer rządowych i przemysłu kinowego, celem unormowania tych spraw;

3. zwrócić się do Związku Zrzeszeń z prośbą o wszczęcie odpowiednich pertraktacji, celem zawarcia wspomnianej już konwencji.

Nadmienić należy, że jak zebrani ustalili, właściciele kin płacą za filmy nieraz po kilkanaście tysięcy złotych. Przez to miliony złotych eksploatują przedsiębiorcy zagraniczni z Polski.

Po uchwaleniu szeregu uchwał wewnątrzorganizacyjnych przystąpiono do wyborów nowego zarządu, który przyjęto w dotychczasowym składzie z drobem przesunięciem.

Zarząd na rok 1932-33 tworzą: prezes p. Józef Olesiak (Poznań), I. wiceprezes na Pomorze p. Paweł Krzyżniowski (Brodnica), II. wiceprezes p. Jan Galuba (Poznań).

Członkowie zarządu: p. Jan Łuczak (Poznań), p. Juliusz Nowomiejski, mandatariusz właściciela kina „Słońce” p. Kałamańskiego (Poznań). Członkowie wydziału: p. Cezary Przepierzyński (Czersk), p. St. Gorczyca (Grudziądz), p. Tadeusz Koppe (Chodzież), p. Józef Głus (Rawicz), p. Józef Kitkowski (Bydgoszcz).

Komisja rewizyjna: p. Franciszek Mass (Poznań), p. Antoni Liszka (Poznań), p. Mieczysław Matuszewski (Śrem).

## Z korporacji przemysłu elektrotechnicznego na województwo poznańskie.

W Poznaniu odbył się 2 maja egzamin dla uczniów, którzy ukończyli naukę w zawodzie elektrotechnicznym. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył inż. E. Namysł. W skład komisji egzaminacyjnej wchodził inż. Piński, Walczak i Waligórski, wszyscy z Poznania.

W zawodzie elektro-instalacyjnym zdali egzamin: Ludwik Chempński - z odznaczeniem, Anioła Jan, Bartosik Stefan, Biegański Franciszek, Budych Stefan, Cwiertnia Adam, Garczarek Józef, Grala Zygmunt, Gulczyński Alojzy, Kazmierczak Wawrzyniec, Kijak Leon. Kolorotkiewicz Józef, Konieczny Ignacy, Kujawa Józef, Lampkowski Feliks, Lewandowski Cze-

śław, Matecki Czesław, Michalski Edward, Nowaczyk Edward, Nowak Kazimierz, Niedgodzki Tadeusz, Orłowski Mieczysław, Paszkowiak Kazimierz, Przybylski Marjan, Sikorski Antoni, Stachowski Stefan, Stelmaszyk Florian i Wierszewski Włodzimierz.

W zawodzie elektro-mechanicznym zdali: Kościński Ludwik, Krzyżański Wiktor, Ludwiczak Józef, Przynczka Stefan i Skorupski Czesław.

W zawodzie radio-technicznym poddał się dodatkowemu egzaminowi Waligórski Marjan Klemens i zdał go celująco.

Pięciu kandydatów egzaminu nie zdało.

# Kupując na Święta wódkę i likiery dodaj jeszcze dwa słowa: „Rektyfikacji Warszawskiej”

8985

## Grudziądz.

**Apteki dyżurne.** Od dnia 8 do 15 bm. dyżurują apteki „Pod Orłem”, ul. 3 Maja 25 i „Pod Grytem”, ul. Lipowa 33.

**Kino Apollo:** „Pat i Patachon w konkurach”.  
**Kino Gryf:** „Liljanka chce się rozwieść”.  
**Kino Orzeł:** „Tarzan władca dżungli” i „Pat i Patachon”.

**Kino Nowości:** Harry Peel.

**Osobiste.** Sędzia p. Olek z Grudziądza przeniesiony został z dniem 1 maja br. do Torunia i przydzielony do sądu okręgowego. P. Oleka znamy na tutejszym gruncie jako dzielnego pracownika społecznego, który z zaparciem siebie pracował jako sekretarz oddziału Związku Obrony Kresów Zachodnich. P. Olekowi życzymy na tej drodze jak najlepszego powodzenia i aby w dalszym ciągu kontynuował tak dobrze rozpoczętą pracę społeczną.

**Osobiste.** Z okazji zjazdu Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, który odbył się w Bydgoszczy, przybył do Grudziądza wiceprezes Zw. Dziennikarzy R. P. p. red. Bazylewski z Warszawy, którego podejmowało bardzo serdecznie Koło Dziennikarzy Grudziądzkich. Przy sposobności tej złożył p. prezes Bazylewski wizytę p. senatorowi Kulerskiemu.

**10-lecie VI. drużyny harcerskiej.** VI. drużyna harcerska im. Obronców Lwowa obchodziła 10-lecie swego istnienia. Obchód rozpoczął się uroczystym nabożeństwem, które odprawił w kościele garnizonowym ks. kapelan Jaranowski. W nabożeństwie wzięli udział drużyny harcerskie oraz przedstawiciele władz harcerskich. W auli szkoły powszechnej im. Mickiewicza odbył się poranek harcerski z udziałem harcerzy i rodzin. Poranek zajął opiekun VI. drużyny p. Froehlich powitaniem przedstawicieli władz szkolnych z p. insp. Sowińskim na czele oraz zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa z pp. inż. Boberską i pułk. Czechowiczem na czele. Następnie p. Froehlich zobrazował krótko zarys historii VI. drużyny harcerskiej, która składa się z uczniów szkół powszechnych im. Mickiewicza i im. Sienkiewicza. Obecnie drużyna ta liczy około 150 członków. Treściwy referat o harcerstwie, jego celach i zadaniach wygłosił podharcmistrz p. Gawarzycki, poczem odebrał od 14 młodych harcerzy uroczyste przyrzeczenie harcerskie. Życzenia dalszego rozwoju złożyli im. Koła Przyjaciół Harcerstwa p. pułk. Czechowicz, w im. kuratora szkolnego p. prof. Słaby, p. insp. Sowiński oraz pp. Kunertowa i Gołuski. Poranek urozmaicił harcerze wspólnym śpiewem i deklamacjami.

**Akademia ku czci Papieża Leona XIII i encykliki „Rerum Novarum”.** Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy urządza we wtorek 10 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum klasycznego akademie ku czci wielkiego papieża Leona XIII i Jego encykliki „Rerum Novarum”. Na program składają się występy śpiewacze chóralne, solo, deklamacje oraz wykład, który wygłosi ks. Czapliński.

**Związek Obrony Kresów Zachodnich** organizuje wykłady. Staraniem Z. O. K. Z. odbędą się trzy bardzo ważne wykłady, a mianowicie: 11 bm. o godz. 20 w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego p. prof. Jaworski wygłosi wykład p. t. „Tendencje rewizjonistyczne Niemiec” (rok 1931). W czwartek, 12 bm. o g. 20 p. prof. Bałachowski wygłosi wykład p. t. „Prusy wschodnie w stosunku kulturalno-dziejowym”. W piątek, 13 bm. o godz. 20 wygłosi prezes Pomorskiej Izby Skarbowej p. Kossior wykład na temat: „Gdańsk a Polska” (przeszłość a teraźniejszość). Na te aktualne wykłady Z. O. K. Z. zwracamy uwagę Szan. Publiczności i spodziewamy się, że aula gimnazjum matematyczno-przyrodniczego w dniach tych wypełni się Szan. Obywatelstwem po same brzegi.

**Sprzeniewierzenie.** W firmie „Bata” kontroler spostrzegł sprzeniewierzenie na sumę 4.000 zł. Dochodzenia w toku.

**Kradzieże.** Napierała Józef, ogrodnik (ul.

### Jeżewo.

Z życia „Sokoła”. Miejscowy „Sokół”, wykazujący żywotną działalność, postanowił sprawić własny sztandar. Jak nas informują, obchodzić będzie „Sokół”, a wraz z nim całe społeczeństwo Jeżewa, w jedną z najbliższych niedziel uroczystość poświęcenia nowego sztandaru.

**Włamanie do plebanji.** Nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do plebanji. Nocą, kiedy wszyscy pogrążeni byli w głębokim śnie, włamali się niepostrzeżeni do piwnicy oraz spiżarni ks. prob. Burczyka, gdzie skradli rozmaite artykuły spożywcze.

Okólna 12) zgłosił kradzież większej ilości drzew owocowych wartości 500 zł. Gawroński Jan, kupiec (ul. Koszarowa 15) zgłosił kradzież towarów kolonialnych, czekolady i wyrobów tytoniowych ogólnej wartości 350 zł. Maciejew-

## Demonstracje bezrobotnych.

W każdy piątek wydawał magistrat bezrobotnym, korzystającym z akcji doraźnej, bony żywnościowe, lecz obecnie wsparć tych się nie udziela, co też magistrat nie omieszkał ogłosić. Mimo to zebrała się gromada ludzi (około 200), żądając jak zwykle, owych bonów żywnościowych, których nie wydano, gdyż niestety niema na to funduszy.

Bezrobotnym zdołano wytłumaczyć powody niewydawania bonów żywnościowych i demonstrację zlikwidowano w zarodku bez użycia siły i temsamem spokój zachowano.

ski Wojciech, bez stałego miejsca zamieszkania, idąc z Grudziądza do Radzyna, został okradziony z trzewików i różnych drobnych rzeczy wartości 19 zł.

**Porzucenie dziecka.** Spisano raport w sprawie porzucenia dziecka przez Stanisławę Barnardową, bez stałego miejsca zamieszkania. Dziecko umieszczono w zakładzie dla niemowląt.

Jak się dowiadujemy, magistrat postara się jeszcze raz na zakończenie tej akcji wydać takie bony, o ile tylko na ten cel wydebi potrzebne fundusze.

Z szczerem uznaniem podnieść musimy, że akcja doraźna magistratu była wzorowo prowadzona i że starano się wedle sił ulżyć biedzie, w jakiej znajdują się bezrobotni naszego miasta. Tylko zli ludzie nie widzą, z jaką pieczołowitością i troską zajmuje się tymi biedakami magistrat.

## Toruń.

**Nocny dyżur** ma do dnia 14 bm. apteka „Pod Orłem”, Rynek Nowomiejski.

**Z TEATRU TORUŃSKIEGO.**

We wtorek, 10 bm. przedstawienie świetnej, arcywesołej komedii p. t. „Poprostu truteń”.

W środę, 11 bm. specjalne przedstawienie dla wojska: „Pani chorążyna” (Wielki dzień) St. Krzywoszewskiego.

W czwartek, 12 bm. o godz. 18 przedstawienie szkolne „Pani chorążyna” (Wielki dzień). Ceny miejsc od 0,30 do 1,20 zł.

**Zebrań sekcji W. F. i P. W.** Dnia 10 bm. o godz. 18,30 odbędzie się w lokalu komendy powiatu P. W. w Toruniu przy ul. Piekary 35 zebrań Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. oraz sekcji wychowania społecznego. Na porządku obrad sprawa święta W. F. i P. W.

**Obchód moniuszkowski** w Toruniu. Zgodnie z uchwałą zjazdu delegatów I. okręgu Pom. Zw. Kół Śpiewaczych odbędzie się w Toruniu dnia 5 czerwca br. zjazd chórów okręgowych, połączony z obchodem 60-tej rocznicy śmierci wielkiego pieśniarza polskiego Stanisława Moniuszki. Prace przygotowawcze do zjazdu i obchodu są w pełnym toku. Zarząd okręgowy powołał do życia różne komisje, które zajmą się

zorganizowaniem i uświetnieniem tej niezwykłej imprezy. Ustalony został również program obchodu. Narazie podajemy zeń tylko kilka ciekawszych punktów: Otwarcie zjazdu i obchodu nastąpi na Starym Rynku w południe. Połączone chóry męskie odśpiewają z akompaniamentem orkiestry dętej: „Gaude Mater Polonia” i „Polonez weselny Moniuszki”, połączone chóry mieszane odśpiewają: „Przylecieli Sokołowie” i „Modlitwę” Moniuszki. Nielada atrakcją będzie występ dzieci szkolnych m. Torunia, które w liczbie 1.000 odśpiewają dwie pieśni moniuszkowskie. O godz. 4,30 po poł. rozpoczyna się w Parku Cegielni popis chórów. Będą one śpiewały przedewszystkiem utwory Moniuszki.

**Kiedy odbędą się zapisy do szkół powszechnych** Tegoroczne zapisy dzieci do szkół powszechnych w Toruniu, Chełmży i wszystkich szkół powszechnych powiatu toruńskiego odbędą się od 17 do 19 bm. Rodzice względnie opiekunowie winni zgłaszać pp. kierownikom szkół swe dzieci, urodzone w czasie od 1-go stycznia do 31 grudnia 1925 r. do zapisania. Przy zapisach należy przedłożyć metrykę urodzenia.

## Śpiewactwo pomorskie przy pracy.

### Zjazd delegatów I. okr. Pomorskiego Zw. Kół Śpiewaczych

W „Dworze Artusa” w Toruniu odbył się doroczny zjazd delegatów I. okręgu Pomorskiego Związku Kół Śpiewaczych.

W zjeździe wzięło udział 28 delegatów. Za-

szczyli go również swoją obecnością prezes Pom. Zw. Kół Śpiew. p. radca L. Makowski i sekretarz tegoż związku p. Kadlec.

Obrady zajął i przewodniczył im prezes

## Życie wsi w zachodniej Polsce.

Przewlekła zima spowodowała, że i wiosna opóźniła się poważnie. Po inne lata już około św. Józefa rozpoczynało się siewy wiosenne i kończono już z końcem marca lub początkiem kwietnia.

W tym roku, w marcu nikt z rolników marzyć nie mógł o zasiewach wiosennych. A Wielkanoc była po lodzie. Dopiero kwiecień się cokolwiek ocieplił, lecz po kilku pogodnych dniach, zaczęło przepadywać tak, że musiano prace w polu na pewien czas przetrwać.

Niestety nie wszyscy rolnicy mają zimną krew. Wielu z nich kapano widocznie w gorącej wodzie, to też mimo słoty i mokrego pola siali. Skutki mokrych zasiewów okazały się dopiero w końcu maja i w czerwcu, gdy pola na żółto zakwitną i łopucha dusić będzie zboże.

Kto miał dostateczną cierpliwość, ten i w tym beznadziejnym czasie doczekał się dni słonecznych. Ziemia należycie obschła, za broną się kurzyło, więc siało się bardzo dobrze, według zasad naszych praocjów, którzy twierdzili: **Kto suchy siew — może mieć na dobre żniwo nadzieje.**

Mimo opóźnionej wiosny, pod koniec kwietnia zasiewy ziół w Wielkopolsce kończono. Zamożniejsi rolnicy sadzili w tym czasie już ziemniaki. Na Pomorzu uprawa i zasiewy są zazwyczaj późniejsze.

Wiadomą jest na ogół rzeczą, że w wielu gospodarstwach w bogatej i żyznej Wielkopolsce zabrakło zboża do siewu, a co tu powieścić o Pomorzu? Przecież tam urodzaje są zazwyczaj mniejsze a szczególnie na nizinach

wiślańskich były ostatnie lata pod względem urodzaju niekorzystne. Jednak ciężary, jak podatki, kasy chorych itd. pozostały nadal te same. To też nic dziwnego, że bankructwo wsi pomorskiej jest najcięższe. Nie było niestety dla tej okolicy zrozumienia, gdyż ludzie przybyli z innych dzielnic, sądzą, że w maszynnych budynkach musi być złota w bród. Tymczasem jest przeciwnie — **gdzie była największa kultura i dobrobyt, dziś jest ostatnia nędza.**

Do jakich stosunków doprowadzono wieś b. dzielnicy pruskiej, świadczy najlepiej fakt, że w zamocnej i kulturalnej Wielkopolsce i Pomorzu, zabrakło zboża nie tylko na chleb i paszę, ale i do siewu. A niewolno nam nigdy zapominać, że właśnie b. dziel. pruska, czyli dzisiaj zachodnia Polska, podczas swej niewoli niemieckiej, przodowała pod względem kultury rolniczej i była żywicielką Rzeczy niemieckiej, co sami Niemcy często przyznawali.

Niestety — po zaledwie dziesięcioletniej gospodarce własnej, nawet wieś wyżycić się nie może. Do czego doprowadziliśmy?

Aczkolwiek pora jest już bardzo spóźniona, są jeszcze wyjątki, że ten i ów siew. Są to przeważnie ci nieszczęśliwi rolnicy, którzy došli prawie że do żebraczego kija, gdyż zabrakło im zboża do siewu. Zatem długo czekać musieli na przydział ziarna siewnego z powiatu. Wielu rolników zboża wogóle nie dostają.

Kto z rolników by w tem nieszczęśliwym położeniu, że musiał się starać o zboże siewne w starostwie, które rozdzielało zboże na powiat

okręgu p. Antoni Antczak. Protokół z ostatniego zjazdu odczytał sekretarz p. Perkulli.

Na wstępie dokonano wyboru komisji rewizyjnej w osobach pp. Kuberackiego z Aleksandrowa, Jacka z Podgórza i Modrakowskiego z Torunia.

Zkolei delegaci poszczególnych kół składali sprawozdania z działalności kół w roku 1931. W dalszym ciągu przystąpiono do sprawozdań członków zarządu okręgowego. Wygłosili je kolejno: sekretarz, skarbnik i prezes.

Z wywodów ich wynikało, że okręg I. Pom. Zw. Kół Śpiewaczych liczył w r. 1931 12 kół i 14 chórów. Rozdział chórów przedstawia się następująco: 5 chórów męskich, 8 chórów mieszanych i 1 chór żeński.

W dalszym ciągu obrad uchwalono urządzać w Toruniu w dniu 5 czerwca 1932 r. zjazd kół śpiewaczych, połączony z obchodem 60-tej rocznicy śmierci wielkiego kompozytora polskiego Stanisława Moniuszki.

### Chełmża.

**Przeciw zalewowi żydowskiemu na Pomorzu** odbyło się w sali „Concordji” wielkie zebranie, które zajął p. Urbański, wyjaśniając cel tego zebrania. Przemawiali dwaj mówcy z Torunia.

**Z kuchni dla ubogich.** P. starosta dr. Bogocz z Torunia, wykorzystując z okazji uroczystości 3 maja swój pobyt w Chełmży, zwiędził miejską kuchnię ubogich. Na ręce decernenta spraw ubogich złożył p. starosta na cele kuchni 100 złotych.

### Tczew.

**Inspekcja naczelnika wydziału bezpieczeństwa.** W ub. tygodniu przejeżdżał przez Tczew do Gdyni naczelnik wojewódzkiego urzędu bezpieczeństwa p. Zobkowski w towarzystwie swego zastępcy p. radcy Komjora i naczelnika urzędu śledczego inspektora Mittlenera. Podróż powyższa miała na celu zapoznanie się ze stanem bezpieczeństwa w Gdyni.

**Pojedynek na noże, który się smutnie zakończył.** Podczas jednej z zabaw w grodzie naszym spotkało się dwóch przyjaciół, którzy po wypiciu kilkunastu kieliszków z kropką przypomnieli sobie dawniejsze czasy, kiedy to jeszcze umizgali się o względy jednej i tej samej dziewczyny, którą im sprzątnął czupurniejszy i mądrzejszy wielbiciel w osobie trzeciego konkurenta. Przypomniawszy sobie to, postanowili to niepowodzenie na tle sercowem rozstrzygnąć w pojedynku na noże, co też uskutecznił. Pojedynek zakończył się dość smutnie, gdyż ofiarą tegoż padł niej. Górski z Mjobjądu, który został dotkliwie poraniony w głowę.

### ODPOWIEDZI REDAKCJI.

**F. Jabł.** Spółdzielnia, o którą Pan pyta, jest instytucją młodą. Według zasięgniętych przez nas informacji, na razie nic złego o niej powiedzieć nie można. Dalszy jej los i rozwój zależy oczywiście od kierownictwa, którego wybór zależy od członków.

ten wie dokładnie, że staranie to było prawdziwą gólgotą. Jak wiadomo, dzisiaj jest każdy ostrożny, także i starostwo. Więc takiego biedaka co się starał o przydział, prześwietlił się go lepiej, jak promieniem rentgena, ażeby przekonać się jakiej on jest myśli politycznej, czy do żniw jeszcze będzie żył i czy przed żniwami nie wypędzą go wierzyciele z gospodarstwa. Takim gospodarzowi, co nawet zboża nie miał do siewu, każdy się wzbierał weksle podpisać, więc biedak z czapką w rękę musiał chodzić od Anasza do Kajfasza, od sąsiada do sąsiada aż wyblażał żądane żyro wekslowe. Niejednemu i to nie pomogło, bo musiał dać nawet gwarancje notarialne, co było znów połączone z pewnymi kosztami. Zresztą i samo zboże — opowiadają, nie było tanie, gdyż sprzedający brał ceny dobre — oczywiście ponad najwyższe ceny giełdowe, motywując, że sprzedaje zboże siewne. Tak to już na świecie bywa, że **biedakowi zawsze wiatr w oczy wieje.**

Dla wszystkich petentów ziarna siewnego nie starczyło, gdyż w tak zw. bogatym śpichlerzu, t. j. w Wielkopolsce, funduszy zabrakło na zakup większej ilości zboża. Oczywiście kto miał plecy dobre, ten dostał cokolwiek więcej, lecz naogół rozdzielono procentowo zboże pomiędzy rolników.

Przy takiej gospodarce na rezultat nie będziemy potrzebowali długo czekać i jestem przekonany, że jeszcze w tym roku gospodarczym, bogaty kraj rolniczy, t. j. Polskę, będą musiały dokarmiać państwa ościenne, mimo, że polskie rolnictwo jest w stanie produkować olbrzymie masy na wywóz. Tak! **Ale potrzeba nam do tego dobrych gospodarzy państwa.**

Dobrok.

# KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 10 maja 1932 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Izydora, Antonina, Joba.  
Jutro: Królowej Apostołów, Mamerta.  
Wschód słońca: godz. 4,13.  
Zachód słońca: godz. 19,41.

## DYŻURY APTEK:

- 1) Apteka Pod Aniołem, ul. Gdańska 65.
- 2) Apteka Przy Placu Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10.
- 3) Apteka B. Tarasiewiczza, ul. Orla 8.

— **MUZEUW MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

— **Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française”**, w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś „**ULANI KSIĘCIA JÓZEFA**”.  
W środę operetka „**BAL W OPERZE**”.  
W czwartek i piątek operetka „**FIOLEK Z MONMARTRE**”.

W sobotę premiera przeabawnej lek-  
kiej komedii „**BADZ MI STRYJEM**”.

W niedzielę o godz. 20-ej po raz drugi  
„**BADZ MI STRYJEM**”.

W niedzielę o godz. 4-tej po południu  
„**WESOŁA WDÓWKA**” z Melanją Grabowską.

W poniedziałek o godz. 4-tej po poł.  
operetka „**HRABINA MARICA**” z Melanją Grabowską.

## Na marginesie.

Piszę nam:  
Powróciłem właśnie z Anglii, gdzie ba-  
wiłem 2 tygodnie w sprawach handlowych.  
Gdy z Polski przedostałem się do króle-  
stwa wyspiarzy, miałem wrażenie, a ra-  
czej uczucie, że z atmosfery niespokojnej,  
panicznej, przesyconej pesymizmem, wsze-  
dłem w krainę spokoju i równowagi.  
Wprawdzie i tam kłopotów nie brak, ale  
stosunek społeczeństwa do kryzysu jest w  
Anglii zupełnie inny, niż u nas. Ludzie  
wierzą tam w ponysny wynik swych wy-  
siłków i w trwałość swej pracy. Nie roz-  
mysłają — jak u nas — ustawicznie nad  
kataklizmem, nie straszą się nim nawza-  
jem. Nie męczą się tam czarnymi horos-  
kopami, brak tych przeczuć i zwątpień,  
które u nas tak niszczą odgrywiają rolę.

My jakoś nie bardzo wierzymy w opa-  
nowanie piętających się trudności. Prze-  
dewszystkiem nie wierzymy — nie wiem  
dlaczego — w nasze bezpieczeństwo zew-  
nętrzne. Przestaliśmy wierzyć w Ligę Na-  
rodów i w inne gwarancje pokojowe. O  
wojnie mówi się jako o czymś nieuniknio-  
nym, a tylko jednym się pocieszamy, że  
to jeszcze nie zaraz. Jako znamienny ob-  
jaw naszego rozstroju psychicznego przy-  
taczam fakt, że najpopularniejszym źró-  
dem optymizmu, nawet pod innym wzgł-  
dem zrównoważonych ludzi, są renomowa-  
ni zagraniczni astrologowie, którzy ze  
swych horoskopów na rok bieżący zgodnie  
wykluczają wojnę. Aby móc spokojnie za-  
snąć — uciekamy się do bardzo metnych  
środków nasennych!

Nikt z nas oczywiście nie jest pro-  
kiem. Nikt nie wie, co kryje przyszłość.  
Może być zła lub dobra. Grom może ude-  
rzyć z najbardziej nieoczekiwanej strony,  
lub nie uderzyć wcale. W historii jest  
dostatek przykładów, że najgroźniejsze sytua-  
cje likwidowały się gładko — i odwrotnie,  
że katastrofy powstają ze źródeł, których  
nawet nie zauważono. Ale wobec tych  
wszystkich możliwości należy zajmować  
męskie stanowisko.

Cóż to ma do rzeczy, że pozornie nasze  
warunki bezpieczeństwa są niekorzystne,  
że mamy wielu łakomych na naszą sub-  
stancję wrogów. Położenie wyspiarskiej  
Anglii nie jest lepsze. Ze wszystkich stron  
olbrzymiego imperjum dochodzą odgłosy  
burzy. Rysuje się u fundamentów jedność  
i spoiłość władcy świata. Powstają i po-  
tężniejszą mocarstwa, których nieukrywa-  
nym celem jest odebranie tego monopolu  
i rozbicie tego misternego zwązku kolonii  
i dominjów, bez których Anglia przestaje  
być sobą. A jednak Anglicy nie desperują.  
Każdej nowej przeciwności stawiają czoło.  
Rozwiązują codzien niemal jakiś węzeł  
gordyjski, aby nazajutrz stanąć przed no-  
wym. Idą na spotkanie swych wielkich za-  
gadnień z zimną krwią, z wiarą w swą mi-  
sję, z nielubianą wolą i energią.

I łamią przeciwności tak, jak gdyby one  
leżały w programie państwowym. I słusz-  
nie. Bo to jest właśnie program, to jest pa-  
ństwowa konieczność. Bo inaczej być nie  
może. Bo niebezpieczeństwa, walki, porażki  
— to naturalny los każdego państwa.

Nie należy zazdrościć Holandji lub  
Szwajcarii, że mają tylko małe troski, że  
pokolenia tam rodzą się, dojrzewają i u-  
mierają bez wielkich wstrząsów. Te naro-  
dy, które osiadły z dala od szlaków burz,  
nigdy nie wzniosą się wysoko. Są one jak-  
by rentjerem, degenerującym się w niez-  
kłócnym dobrobycie.

Jakie nam grozi niebezpieczeństwo?  
Takie, jakie wytworzymy sami!

## Ujęcie wyrafinowanego i niebezpiecznego oszusta. Przy pomocy podrobionych zaświadczeń urzędów dokonywał oszustw.

Donosiliśmy przed niedawnym czasem  
o oszustwie, jakiego się dopuścił w Bydgoszczy  
jakiś osobnik, który zamieszkał na krótki czas  
przy ul. Batorego, meldując się w policji, jako  
Zygmunt Michalski. Osobnik ów, posługując  
się sfałszowanym zaświadczeniem i pieczęcią  
tutejszej dyrekcji poczty i telegrafu, zamówił  
w firmie Wodak w Bielsku, jako urzędnik pocztowy,  
dla związku urzędników poczty i tele-  
grafu, większą ilość materiałów ubraniowych, na  
sumę 1000 zł, spłacanych ratami.

Firma jednak niedowierzając bardzo temu  
zamówieniu, poleciła tutejszemu swemu przed-  
stawicielowi sprawdzić rzecz w tutejszym urzędzie  
pocztowym, lecz oszust dowiedziawszy się  
o tem, zbiegł, zanim policja zdołała go przy-  
chwycić.

Następnie takiego samego oszusta dopuścił  
się on w Poznaniu, gdzie znów pod nazwiskiem  
Stanisława Krawczyka, urzędnika kolejowego  
i przy pomocy sfałszowanego zaświadczenia  
dyrekcji okręgowej kolei państwowej w Pozna-  
niu, zamówił listownie w tej samej firmie Wo-

dak i w drugiej S. Tugenhadt, materiały ubra-  
niowe dla związku kolejarzy w Poznaniu.

I ta sama firma Wodak, która za pierwszym  
razem okazała się tak ostrożną, na powtórne  
zamówienie oszusta, żądane przez niego mater-  
jały wysłała do Poznania pod jego adresem.

Oszust usiłował w Poznaniu dokonać jeszcze  
innych oszustw na szkodę tamtejszych firm,  
lecz został ujęty przez tamtejszą policję i osa-  
dzony w pace.

I dopiero wówczas wyszło na jaw, że rze-  
komy Michalski z Bydgoszczy, jest identycz-  
nym ze Stanisławem Krawczykiem z Poznania.  
W istocie jednak nazywa się on Karol Marki-  
ton, liczy lat 25 i pochodzi z powiatu trzciń-  
skiego na Górnym Śląsku. Był on dawniej za-  
trudniony jako praktykant pocztowy na pocz-  
cie w Warlubiu na Pomorzu, lecz za sprzenie-  
wienie pieniędzy pocztowych, został wyda-  
lony ze służby.

Znaleziono przy nim dwa wykazy osobiste,  
którymi się posługiwał na nawisko Maniewskie-  
go Jana i Łopacińskiego Ignacego. Jest on

JEŻELI W WARSZAWIE

TO TYLKO

(7927)

**NOVA GOSPODA**  
RESTAURACJA - BAR

WARSZAWA, JASNA 4.  
REVELACYJNIE NISKIE CENY

również podejrzany o fałszowanie książeczek  
P. K. O.

Oszust czeka w więzieniu na wyniki dal-  
szych dochodzeń, które napewno ujawnią nieje-  
dną jeszcze sprawkę z jego awanturczego  
życia.

— Zamiat wieńca na grób śp. Walentego  
Walimkowskiego składają małżonkowie Ludwik  
i Franciszka Deuschendorffowie 10 zł (dziesięć  
złotych) na ubogich.

— Rozjemca Urbański V. okręg wpłaca na  
sierociniec Henryka Dietza 5 zł i na kościół  
św. Trójcy 5 zł, razem 10 zł.

## Piękna uroczystość Sokola Żeńskiego.

Pięć lat owocnej pracy na niwie narodowej.

W ubiegłą niedzielę odbyła się jedna z  
tych pięknych uroczystości, których pa-  
mięć utrwała się głęboko w sercach i umy-  
śle uczestników, odsłaniając przed ich o-  
czami ofiarną pracę tych, którym zawsze  
i wszędzie przyświeca wielka idea służenia  
swej Ojczyźnie.

Uroczystością tą był **obchód pięciolet-  
niej rocznicy istnienia gniazda Sokola Żeń-  
skiego w Bydgoszczy**. Uroczystość rozpo-  
częto od wysłuchania Mszy św. o godz. 8  
rano w kościele Farnym, na którą drubny  
wraz z licznymi delegacjami i władzami  
sokolemi udały się w pochodzie z miejsca  
zbiórki w Szkole Wydziałowej, przy ulicy  
Konarskiego.

### NABOŻENSTWO W KOŚCIELE FARNYM

odprawił ks. prob. Turzyński z Gdyni, kap-  
elan Sokolstwa Pomorskiego, przybyły  
specjalnie dla wzięcia udziału w uroczy-  
stości Sokolic, jako chrzestny ich sztandaru,  
który też wygłosił od ołtarza przepięk-  
ne, podniosłe kazanie okolicznościowe. W  
nabożeństwie, prócz całego gniazda Sokola  
Żeńskiego, wzięły udział liczne delegacje  
bratnich towarzyszy z sztańdami, Pow-  
stańcy i Wojacy, przewodnictwo Sokol-  
stwa, Młode Polki, przedstawiciele władz,  
miejskowego obywatelstwa i stowarzyszeń.  
Podczas Mszy św. wszystkie drubny przy-  
stąpiły do Siólu Pańskiego.

Po skończonym nabożeństwie rozwinął  
się piękny **pochód** z 15 sztańdami, który  
przeszedł ulicami miasta do

### GROBU NIEZNANEGO POWSTAŃCA WIELKOPOLSKIEGO,

gdzie złożono piękny wieniec z napisem:  
„Sokół Żeński w Bydgoszczy, Nieznanemu  
Bohaterowi”.

Następnie pochód udał się do Strzelni-  
cy gdzie został rozwiązany, a drubny za-  
siadły do oczekującego na nie śniadania.

O godzinie 12 odbyła się w wielkiej sali  
„Strzeżnicy”, zapelnionej po brzegi, wspa-  
niała

### UROCZYSTA AKADEMJA

w której wzięli udział: p. gen. Thommée,  
przedstawiciel starostwa p. referendarz Mi-  
czalik, w zastępstwie prezydenta miasta  
d-ra Chmielarskiego prezydent Izby Rze-  
mieślniczej p. Grześkowiak, przedstawiciel  
Miejskiego Komitetu W. F. p. dyr. Matu-



Złożenie wieńca przez drubny Sokola Żeńskiego u Grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego.

szewski, ks. prob. Turzyński, ks. prob. Łap-  
ka, przewodnicząca Dzielnicowego Wydzia-  
łu Sokolic Dzielnicowej Wielkopolskiej p. dr.  
Halina Rozmiarkowa z Poznania, prezes  
okr. Sokolstwa p. Malczewski, prezes okr.  
Robotników Polsko-Katol. p. Cywiński, red.  
Formański, dr. Soboczyński, p. Kalnik, p.  
Musiał, oraz liczni przedstawiciele obywa-  
telstwa stowarzyszeń i organizacji.

Akademję rozpoczęto nader pomysłowo  
ulożonym przez prof. Albrzycha żywym  
obrazem, symbolizującym całokształt pra-  
cy Sokola Żeńskiego, a więc jego pracę  
narodową, sportową i oświatową, poczem  
prezesa Sokola Żeńskiego p. red. Teskowa  
zagnała akademję.

Podczas przemówienia p. red. Teskowej,  
dziewczątka oddziału młodszego Sokolic  
wreczyły p. dr. Rozmiarkowej bukiet ży-  
wych kwiatów a ks. prob. Turzyńskiemu  
wraz z kwiatami odpowiedni dar na bu-  
dowę bazyliki w Gdyni, jako dowód wdzię-  
czności i uznania tutejszych Sokolic dla  
swojego kapelana.

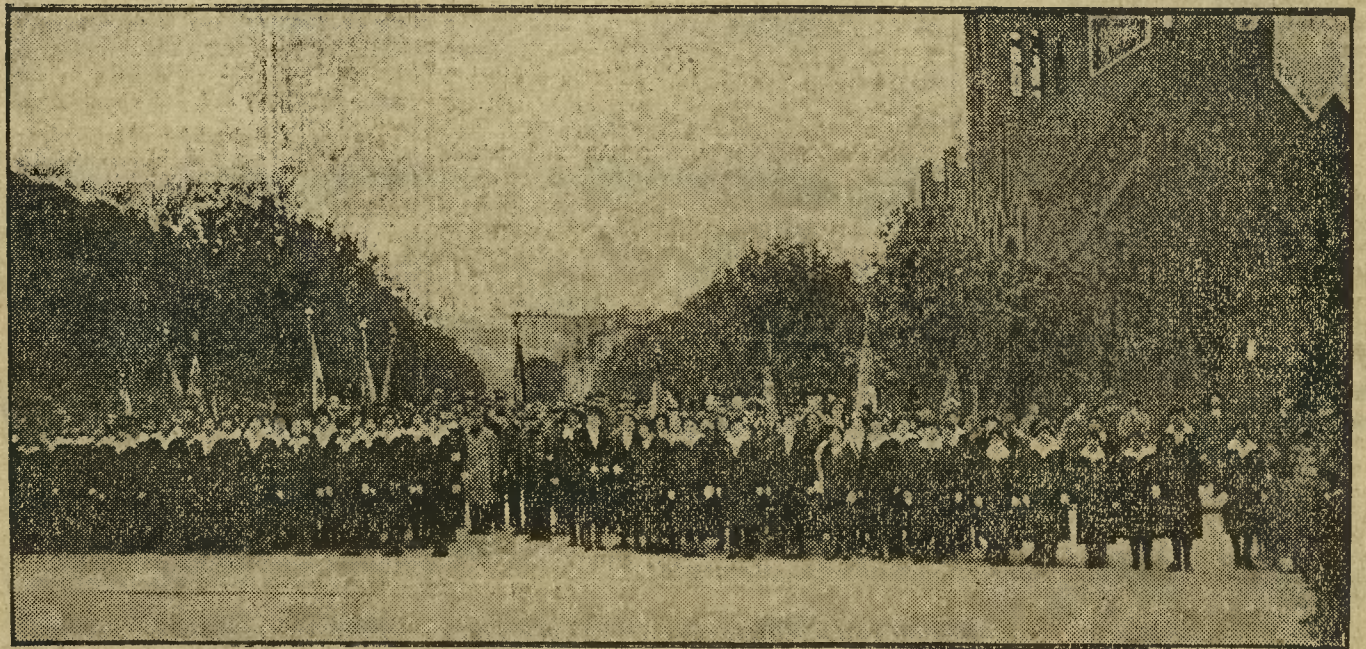
Po serdecznym przemówieniu prezesa,  
nacechowanym wielkim umiłowaniem idei  
sokolej, rozległa się burza oklasków, a

młode Sokolatka wreczyły swej opiekunce  
kwiaty, ze słowami: „Kochanej prezese,  
wdzięczne Sokolice”.

Następnie drubna Żółkiewiczówna, z  
wielką swadą wygłosiła piękną deklama-  
cję okolicznościową układu poety H. Zbierz-  
chowskiego.

Wielce interesującym było sprawozda-  
nie z 5-letniej działalności Sokola Żeńskie-  
go, odczytane przez wiceprezeskę gniazda,  
p. prof. Albrzychtową. Sprawozdanie to by-  
ło chlubnym świadectwem narodowo i po-  
obywatelsku pojętych i dokonanych przez  
Sokół Żeński prac. Sprawozdanie przyjęte  
zostało przez zebranych rzesistami okla-  
skami.

Nastąpił śpiew chóru „Hasło”, pod wy-  
trawnym kierunkiem dyrygenta p. Jawor-  
skiego, poczem p. dr. Halina Rozmiarkowa  
wygłosiła głęboki w treści i piękny w for-  
mie referat o Sokolstwie polskim, prze-  
chodząc kolejno wszystkie jego fazy i roz-  
wój aż do dnia dzisiejszego, oraz o donio-  
słym znaczeniu pracy ideowej kobiet w So-  
kolstwie. Interesującego wielce referatu  
wysłuchano w skupieniu, a po skończeniu



Przy Grobie Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Minuta milczenia.



podziękowano zaś szanownej prelegentce entuzjastycznymi brawami.

Nastąpiło składanie życzeń. Pierwszy przemówił ks. prob. Turzyński im. przewodnictwa Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej, pan dr. Rozmiarkowa im. Druhen Wielkopolskich, p. dyr. Güntzlowa im. Katolickiego Kola Pań, p. prezydent Grzeszkowiak im. wiceprezydenta miasta i Magistratu.

Przedstawiciel Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego, p. dyr. Matuszewski, składając im. przewodniczącego Komitetu p. wiceprezydenta d-ra Chmielarskiego, życzenia, wręczył od tegoż Komitetu, na ręce prezesa p. red. Teskowej, dyplom zastugi, za pracę nad rozwojem wychowania fizycznego.

Nadmienić należy, że w tym wypadku Komitet w uznaniu wyjątkowych zasług Sokoła Żeńskiego, odstąpił od przyjętego zwyczaju według którego dyplom zastugi udzielany bywa dopiero po 10-letniej owocnej pracy.

Następnie w serdecznych słowach przemówił p. generał Thommé, wyrażając jubilatkom pozdrowienie od swych żołnierzy, życząc i nadal owocnej i chlubnej pracy na niwie społecznej.

W dalszym ciągu przemawiali: im. Sokolstwa okręgu V p. prezes Malczewski, im. Tow. Śpiewu „Hasso“ p. Zielewicz, im. organizacji Młodych Polek p. Ostrowska, Przedstawiciel Związku Powstańców i Wojaków, im. redakcji „Dziennika Bydgoskiego“ p. red. Formański, senior Sokolstwa p. rektor Mokrzycki, im. okręgu Tow. Robotników Polsko-Kat. p. prezes Cywiński, im. Sokoła Konnego podnaczelnik p. Köhn, im. Sokoła III p. prof. Albrycht, im. Sokoła X p. Świerkowski, przedstawicielka gniazda Sokoła Żeńskiego w Toruniu, im. gniazda Sokoła Żeńskiego w Jachcicach p. Elsopowa, im. Powstańców Narodowych p. Raczynski, senior Sokolstwa p. Szymaniewicz, im. Sokoła V p. prezes Męczyński, im. Hallerczyków p. Woliński i wielu in.

Telegramy z życzeniami nadesłali: ks. kanonik Szulc, oraz ks. prof. Kwiatkowski im. ks. ks. z parafii św. Trójcy, którzy z powodu odbywających się nabożeństw nie mogli osobiście wziąć udziału w uroczystości. Dalsze telegramy wpłynęły od Sokolic z Grudziądza, Tucholi i in.

Bardzo ładnie reprezentowała się orkiestra smyczkowa p. prof. Jaworskiego, która sprawnie odegrała kilka utworów, a między innymi „Wiązankę“ Osmańskiego, zyskując sobie ogólne uznanie.

P. red. Teskowa podziękowała wszystkim obecnym za udział w uroczystości, poczem wspólnym odśpiewaniem „Roty“ i okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta, zakończono akademię.

Dodać jeszcze musimy, że po uroczystości samej zaszły Sokolice do obiadu, a później o godz. 4-tej do skromnej herbatki, gdzie wśród niezwykle miłego nastroju i pełnej serdeczności harmonij zegnano p. przewodn. dyr. Rozmiarkowa.

Akademia stała na bardzo wysokim poziomie i długo pozostanie w pamięci uczestników, budząc w niejednym sercu poczucie obowiązku wobec własnego narodu.

## Obchód 10-lecia Towarzystwa Uczniów Kupieckich w Bydgoszczy.

Ubiegłej niedzieli młodzież kupiecka zrzeszona w Towarzystwie Uczniów Kupieckich obchodziła dzień dla niej uroczysty: 10-lecie istnienia pożytecznej organizacji w wolnej Ojczyźnie. W skupieniu i z powagą młodzież ta zapoczątkowała swe święto, przystępując gremjalnie do Stołu Pańskiego w kościele św. Trójcy. Patron młodzieży ks. Fiedler odprawił mszę św., okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Skonieczny.

W pochodzie udano się następnie przy dźwiękach orkiestry kolejarzy do sali Resursy Kupieckiej. Po wspólnym śniadaniu rozpoczęło się uroczyste posiedzenie. Przybyli na nie najważni przedstawiciele kupiectwa bydgoskiego, opiekujący się wielką troskliwością dorastającą generacją kupiecką.

Przewodniczący kuratorium p. Goździewicz w serdecznych słowach przywitał na wstępie przybyłych gości m. in. ks. Fiedlera, pp. radców Stobieckiego i Sentkowskiego, pos. A. B. Lewandowskiego, prezesa Bukolta, założyciela towarzystwa dyr. Żewickiego, b. kuratorów i członków zarządu, przedstawicieli S. M. P., pracowników kupieckich i przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

Do przyzdzium powołano pp. Gościńskiego na

marszałka, Dobersteina na sekretarza oraz pos. A. B. Lewandowskiego, Bukolta i dyr. Żewickiego na ławników.

Doskonałe opracowane sprawozdanie odczytał prezes Tow. Uczniów Kupieckich Polanowski. Poza to na program uroczystego posiedzenia złożyły się występy uczniów T. Chwiatkowskiego (fortepian), doskonale zgranego kółka muzycznego oraz piękna deklamacja Subkowskiego, jak i wypowiedziane z talentem aktorskim „Eviva vita“ przez p. Rybickiego.

Wniosłe padły słowa z ust zacnych gości pod adresem młodzieży przy składaniu życzeń. M. in. przemawiali ks. Fiedler, pp. Przywarski, założyciele towarzystwa i pionierzy kupiectwa z lat zaborczych: dyr. Żewicki, Mazgaj i radca Sentkowski, poźatem radca Stobiecki, pos. A. B. Lewandowski, referent Izby Przemysłowo-Handlowej Kaz. Stobiecki, kurator Czachowski, prezes Bukolt, Adamczewski (T. U. K. Gniezno), Białkowski (T. U. K. Toruń) i Baumgart w imieniu Zw. Młodych Drogowców.

Na cele kulturalno-oświatowe złożono 100 złotych. Podniosła uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“.

(ak.)

## Z Teatru Miejskiego.

### „Bal w operze“.

Operetka W. Leona i H. Waldberga, muzyka R. Heubergera.

„Bal w operze“ jest operetką w znaczeniu klasycznym ze zdecydowaną przewagą pierwiastka muzycznego nad scenicznym. Główna jej ozdoba, a zarazem tem, co może w pierwszym rzędzie zainteresować słuchacza (nie widza) jest jej muzyka. Tych, którzy przybyli na przedstawienie, by ujrzeć interesującą akcję, dużo humoru i może pikantnych scen, tych poprostu, którzy szukali w teatrze lekkiej tylko rozrywki, spotkało małe rozczarowanie.

Fabula operetki, sama w sobie mało żywa i interesująca, nawet w dobrej reżyserji p. J. Andrzejewskiego nie zdołała „wziąć“ publiczności. Brak tempa, tego kardynalnego warunku dzisiejszej twórczości scenicznej odczuwało się w każdym akcie, w każdej niemal scenie.

Minus ten wynagradza jednak w zupełności strona muzyczna operetki. Dobre intermezza orkiestrowe, pomyslowe zespoły wokalne (scena pisania listu), chóry i tańce — oto suma dodatnich momentów operetki, które dały wdzięczne pole do popisu, zarówno kapelmistrzowi p. A. Wilińskiemu, jak też orkiestrze i śpiewakom.

Z zespołu solistów wyróżnia się, jak zwykle, p. M. Kaupé, grający z wielkim wdziękiem i prostotą rolę naiwnej małżonki, ślepo wierzącej w wierność męża. Partnerem jej jest p. R. Cirin, głosowo, jak zwykle doskonale, mniej natomiast interesujący, jako aktor. Rola lekkoducha, goniącego za każdą napotkaną spódnica, stanowczo nie leży w charakterze i usposobieniu tego artysty. Drugą parę małżeńską stanowili p. E. Lasowska, oraz gościnnie występujący p. Józef Wiśniewski. Pani

Lasowska nabiera na scenie coraz większej swobody, gra z dużym wdziękiem, a także głosowo postępuje żywo naprzód. P. J. Wiśniewski, „lew operetkowy“ teatru poznańskiego, pozostawił wrażenie jak najlepsze. Jego liryczny głos, o przyjemnym, metalowem zabarwieniu, oraz dobra gra aktorska dały publiczności pełne zadowolenie. Szkoda tylko, że tak mało zainteresował się on swoim wyglądem zewnętrznym, który szczególnie w pierwszym akcie pozosta-

**SAMOOBRONA** przed skutkami nieracjonalnego odżywiania się! Przy częstym spożywaniu mięsa, które w obecnym kryzysie jest stosunkowo najtańszym artykułem pożywczym, organizm większości osób, szczególnie w wieku starszym, podlega stopniowemu samozatruciu wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji. Wyeliminuj to z cholesterolem, nerek, pęcherza, wątroby, wadliwej przemiany materii, bóle artretyczne i podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się i skłonność do obstrukcji. Nie zmieniając dotychczasowego sposobu odżywiania się, można uniknąć tych tak przykrych, a często i przewlekłych dolegliwości stosując napój przyrządzony z ziół „Diuroł“ (oryginalne). Ziola „Diuroł“ usuwają wszelkie szkodliwe substancje, wytworzone w naszym organizmie. Ziola „Diuroł“ zapobiegają cierpieniom przy nabytych już chorobach, jak również przyspieszają powrót do zdrowia. Osłodzony napar z ziół „Diuroł“ jest smaczny, a używany stale zamiast herbaty jest czynnikiem niezapomnianym, zapobiegającym samozatruciu organizmu — jest samobroną. Jeżeli zaniechałeś choroby broń się! Nigdy nie jest za późno, jeżeli pić będziesz zioła „Diuroł“. Sposób użycia na opakowaniu. Originalne ziola „Diuroł“ Głoseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne Reg. Min. Spr. Wewa. Nr. 1486. (330)

wiał dużo do życzenia. Sprawa stosownego ubioru nie powinna być dla aktora obojętna, tembardziej gdy się gra rolę paryskiego eleganta.

Przepyszna parę stanowią p. N. Morozowiczowa i p. M. Downunt. Każdorazowe pojawienie się ich na scenie wywoływało burzę oklasków i salwy śmiechu. Występ ich był barwnym światłem, urozmaicającym szarą atmosferę operetki i wprowadzającym do ospałej akcji trochę upragnionego tempa. P. J. Granowski odegrał rolę młodego adepta marynarki, stawiającego pierwsze kroki na drodze miłosnej kariery, bez zarzutu; doskonała „mistrzynie“ okazała się dla niego p. N. Wilińska, ofiarująca mu, jako pokojówka swą pomoc, doświadczenie i urodę. Drobniejsze role przypadły p. R. Goreckiej (szansonetka), oraz p. M. Cybulskiemu (oberknelner); oboje wywiązali się z nich bez zarzutu. Pomysły choreograficzne p. W. Morawskiego przyczyniły się w dużej mierze do ożywienia operetki; w zespole baletowym zwracała uwagę p. St. Królakówna.

Dekoracje p. F. Krassowskiego stanowią gustowne i barwne obramowanie całości. Publiczności, jak na premierę, trochę mało.

Alf. Rösler.

— W kawiarni „Europa“ przy ul. Gdańskiej nr. 10 występy znakomitego humorysty i komika p. Redena oraz innych sił artystycznych. Codziennie od godz. 17 koncert orkiestry pod kier. kapelm. p. A. Wopińskiego. (9008)

## Tydzień Czerwonego Krzyża od 10 — 16 maja.

Mówić o znaczeniu i idei Czerwonego Krzyża, to znaczy mówić o cywilizacji świata, o jego najkulturalniejszym wysiłku społecznym, wreszcie o najwznioślejszych porwach duszy ludzkiej. Czerwony Krzyż, jako organizacja społeczna musi czerpać od społeczeństwa, które winno być dobrze poinformowane o idei i zadaniach Czerw. Krzyża.

Nie wszyscy są jednakże dosyć uświadomieni o spadających na nich obowiązkach względem państwa, społeczeństwa, a nawet względem samego siebie. Współpraca z Czerw. Krzyżem, to nie wspaniałomyślność, lub upodobanie, lecz powszechny obowiązek narodowy i obywatelski. Czerwony Krzyż musi zatem pracować usilnie, aby Ojczyźnie oszczędzić każdą kroplę

krwi Jej synów na wojnie, Czerwony Krzyż nie towarzystwo dobroczynne udzielające jałmużnę niedzarom, bo organ całego narodu z niego wyrosły i przez niego stworzony dla wspólnego dobra społeczeństwa, a służba dla niego to służba dla Ojczyzny.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Połudnocy co trzeci obywatel nosi znaczek członkowski Czerwonego Krzyża, a u nas jak daleko do tego? Stałmy więc do czynu, by przyszłym pokoleniom przekazać potężną organizację Czerwonego Krzyża, aby synowi nasi nie pokutowali za bezczynność ojców i nie wolno dalszej bierności tłumaczyć, jak to nieraz ma miejsce niemożnością placenia składek, które wynoszą rocznie dla członka rzeczywistego trzy, a dla wspierającego 1 zł.

**Ostatnie dni!** 9023

**Nie zwlekajmy!**

**Już dnia 19 i 20 maja r. b.**

rozpoczyna się 1-sze bogate ciągnięcie 25-ej Loterii Państwowej w której z łatwością wygrać można kolosalne sumy sięgające do kilkudziesięciu milionów złotych. Ogólna suma wygranych **24.480.000 zł** przyczem na jeden los wygrać można

**1.000000 (milion) zł**

Ceny losów zostały niezmiennie i nadal 1/4 losu kosztuje tylko 10 zł. Bezwzględnie każdy z nas grać powinien, bo tędy droga do urzeczywistnienia naszych marzeń. Czas nagli, spieszymy więc do jedynej, najszerzej i najsolidniejszej kolektury (8910)

**„Uśmiech Fortuny“**

**Bydgoszcz, Pomorska 1**

gdzie jeszcze niewielka ilość losów jest do nabycia. — Pamiętajmy: Ten wygrywa, kto gra, tego spotyka szczęście, kto się o nie stara.

— Sekcja sportowa Organizacji przysposobienia kobiet do obrony kraju urządza kurs strzelecki i łuczniczy dla pań. Lekcje odbywać się będą w poniedziałki od godz. 18—19-ej i środy od godz. 19—20-ej. Informacji udziela sekretariat Kola, ul. Jagiellońska 15 (h. szpital wojsk.).

— Wycieczka na Kresy Wschodnie. Doskonałą okazję poznania naszych pięknych kresów północno-wschodnich, a zwłaszcza **Puszczy Białowieskiej, Wileczyzny i Grodna**, nastęrcza wycieczka Polskiego Tow. Krajoznawczego Oddz. Poznańskiego, która się odbędzie w czasie od 28 czerwca do 4 lipca br. Całkowity koszt wycieczki wyniesie około 100 zł. Bilet kolej. 3 kl. poc. posp. w obie strony kosztuje 48,60 zł (50 proc. zniżki). Wpisowe dla członków wynosi 5 zł, dla nieczłonków 10 zł. Wpisowe i 48,60 zł na bilet kolejowy należy przesać na P. K. O. konto 203-385 do dnia 5-go czerwca najpóźniej. Szczegółowych informacji udziela sekretariat Towarzystwa Krajoznawczego w Poznaniu, ul. Marsz. Focha 18 (tel. 71-52).

## Stasia dała się nabrać.

Spotkałem Stasię. Oczywiście miała podkute, nos spuchnięty jak saksofon i spojrzanie zdale jak u głodnego psa. Chciałem się przemknąć koło niej, ale zauważyła mnie i zatrzymała.

— Powiem panu coś...  
— Może innym razem, panno Stasiu, bo dziś bardzo mi się spieszy.

Stasia westchnęła jak dychawiczna foka i rzekła cierpko:

— Mój Boże, gdyby pan był sobie taki młody facet, a nie stary przyk, to pewnie miałby pan zawsze dla mnie czas. A ja panu chciała coś bardzo ważnego powiedzieć, bo ja mam do pana straszne zaufanie.

— Panno Stasiu — rzekłem smętnie — te czasy już minęły, gdy mi zależało na zaufaniu młodych dziewcząt.

— Widzę ja to po panu, widzę. Ale jednak ja panu opowiem, co mi się tamtego tygodnia przytrafiło. Poznałam na Gdańskiej jednego faceta...  
— Znowu taka uliczna znajomość.  
— Proszę pana, a gdzie ja mam te znajomości robić? Przecież na bal Czerwonego Krzyża nie pójdę, ani pan Chmielarski na fikluka mnie do siebie nie zaprosi. Idę tam, gdzie wiem, że mnie coś przyjemnego może spotkać.

— Nie wygląda mi panna Stasia, jakby po przyjemnym spotkaniu.

— A kto temu winien, jak nie ten lajdus z pod rampy, który mnie trzy dni bujał, że jest szefem biura eksportowego i potrzebuje do damskiego oddziału manipulanki, przyczem (powiada) żeniaczka nie jest kluczona. Ino miałam mu kaucję dać i złożyć przysięgę na wierną służbę. Miałam taką żelazną szparbikę Banku Ludowego, do której wrzucałam każdy oszczędzony

grosz, więc mu ją dałam, a już dobrze ciężką była. Przysięgę to mu zaś złożyłam na dauncingu w kawiarni.

— Wszystko to ładnie, ale jakaż to miała być posada?

— Słuchaj pan dalej. Miałam być w damskim oddziale jego biura manipulanką, inkasentką i laborantką razem. Aż mi się w głowie ćmiło od tylu honorów naraz. Miałam rozpocząć od 1 maja i kazał mi w tym dniu przyjść do kawiarni, bo (powiada) tam jest wchód do jego urzędu. Ubrałam się, mówię panu, że niczem ta Polanegry w kinie. Nawet biustonosza pożyczę sobie od mojej pani, choć mnie przecie ciało nie oblatuje i mógłby mi kamienie tłuc na piersiach. A tyle perfum wylałam na siebie, że woniało odemnie, jak z kazielnicy. Przychodzę do kawiarni i co pan powie na to: ten chorobnik prowadzi mnie do takich ubikacji, z których jedna jest dla pań, a druga dla panów, i ja miałam w tej dla pań taką wycieruchę mu robić i taksy inkasować.

Jeszcze mnie przypomniał, abym nikomu nie borgowała, bo (powiada) przy obecnej kiepskiej konjunkturze to jest wielkie rezyko. Taki loter psianoga! On od kawiarni dzierżawił obie wygody, a mnie głupiej głowę krecił, że jest szefem kancelarii eksportowej obojga płci. Jak ja te jego kancelarję zobaczyła, to zaraz wpadłam na niego z pyskiem: co pan właściwie eksportuje? A ten mizdroń niegodziwy powiada mi, że przecież ten wszystek surowiec idzie Brdą i Wisłą do Gdańska! Panie, łaska Boża, że ja mu przy wszystkich gościach pierza że iba nie wydarła. Taki mnie ból zatknął pod sercem, że musiałam pójść do apteki rycynny kupić, aby mi spłynęło.

— Pierwszy raz słyszę, aby na ból serca...

— Bo pan niewie, jak to jest. Panowe serce to już taki stary grat, że mu żadne lekarstwo nie pomoże. A w mojem sercu to ino ciężkiem się gotuje. Przyniosłam ze sobą do tego urzędowania 20 znytków z obkladkami bo myślałam, że się przypodchilibie mojemu szefowi, gdy mu takie śniadanie sprezentuje. A tu masz psiakrew, śniadanie z muzyką w sześciu separatkach naraz! Chciałam z desperacji po drodze do Brdy wskoknąć, ale jeden facet tak się akurat na mnie spoglądał, że mi się serce znowu ożywiło...



— Poco panna Stasia mi to wszystko opowiada?

— Aby pan wiedział, jakie wy chłopcy jesteście stworzenia! Ady każdego z was pokrajałabym na kawalki jak rybe, i teraz, złodzieju, idź bałamuciej dziewczynę! Szef kancelarji eksportowej... Manipulantki mu trzeba! A bodaj cie do sądnego dnia nie ruszyło! Taki psiakruszka eksporter surowców do Gdańska!

**KINO  
REWJA**

**Dnia 10-go maja br.**  
premiery pięknego  
fascynującego programu  
z 3 częściami.  
**1. Na ekranie:**

**Aenny Ondra**  
i **Zygfryd Arno**  
w arcyzampańskiej  
komedii pod tytułem  
**Księżniczka**  
Jazzbandu

**2. Na ekranie:** Dramat miłości, pokus i namiętności pod tytułem  
**Gdy w kobiecie miłość się budzi**  
W roli głównej **Ewelina Hoff.**

**3. Na scenie:**  
**Duet Rastellis**  
w nowym komieszno-muzy-  
kalnym repertuarze. (9007)

# Z ostatniej chwili.

## Fantazje zamachowe.

Tym razem ofiarą Hindenburga.  
Warszawa, 10. 5. (tel. wł.) Wczoraj rozeszły się we warszawskich kołach politycznych nieuzasadnione pogłoski o jakimś zamachu na prezydenta Hindenburga. Mówiono na ten temat nie tylko w kawiarniach, ale również w kołach sejmowych. Polska Agencja Telegraficzna jednak upewniła się co do prawdziwości tych pogłosek i zaprzeczyła im w formie najbardziej stanowczej.

Podobne plotki rodzą się pod wpływem krwawego francuskiego dramatu w mózgach rozmaitych strachajłów, widzących w co trzecim przechodniu zamachowca, w każdym dygnitarzu zagrożoną ofiarę.

## Ojciec św. wobec zamachu na prezydenta Doumera.

Gitta del Vaticano, 9. 5. (Kap.) Niezwłocznie po nadejściu wiadomości o zamachu na życie prezydenta Doumera, Ojciec św., szczerze tym faktem przejęty, telegraficznie polecił nuncjuszowi apostołskiemu w Paryżu osobiście złożyć rządowi francuskiemu wyrazy serdecznego współbolewania. Jednocześnie Papież polecił nuncjuszowi wyrazić energiczny protest potępiający zamach.

## Białostoccy tkacze zastrajkowali.

Białystok, 9. 5. (PAT.) Dziś wybuchł strajk w przemyśle włókienniczym w Białymstoku, proklamowany przez zjednoczenie chrześcijańskich związków zawodowych i przez klasowe związki zawodowe. Strajkuje 839 robotników. Strajk wywołano w przeddzień konferencji z przemysłowcami, która miała doprowadzić do zawarcia umowy zbiorowej.

Uważamy strajk za krańcową ostateczność, niekiedy konieczną, by wyratować świat pracujący z toni nędzy i krzywdy. Trudno jednak przesądzać sprawę i osądzać z góry strajkujących, jako między wierszami czyni urzędowa depesza. Wolno przypuszczać, że strajkujący znali propozycje fabrykantów i uznali, że nie nadają się one do ugodowej rozmowy. Inaczej strajk byłby krokiem bądź co bądź przedwczesnym.

# Tardieu i pani Doumer dziękują

Warszawa, 9. 5. (PAT.) W odpowiedzi na depeszę p. Prezydenta Ignacego Mościckiego premier Tardieu nadesłał telegram następującej treści:

„Głęboko wzruszony wyrazami sympatii jaką J. E. zechciała w swoim i Polski imieniu przesłać z powodu zamachu, skierowanego przeciwko prezydentowi Doumerowi, wyrażam Jej serdeczne podziękowanie rządu republiki. (—) Tardieu.”

Warszawa, 9. 5. (PAT.) Do p. Prezydenta Rzplitej Polskiej Ignacego Mościckiego nadeszła następująca depesza od pani Doumer:

„Jestem głęboko wzruszona gorącymi słowami, zapewniającymi mnie o udziale, jaki Pan bierze w moim bólu. (—) Blanche Doumer.”

Genewa, 9. 5. (PAT.) Minister Zaleski otrzymał od premiera Tardieu następujący telegram:

„Dziękuję Panu gorąco w imieniu rządu francuskiego za wyrazy serdecznej sympatii przesłane mi z po-

## Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, dnia 11 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie Chrzesc. Zw. Czel. Rzeż. w lokalu p. Mellera (Plac Piastowski).

O jak najliczniejszy udział członków w zebraniu uprasza Zarząd.

W środę, dnia 11 bm. o godz. 19-tej odbędzie się zebranie Chrzesc. Zw. Czel. Rzeż. w lokalu p. Mellera (Plac Piastowski).

O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza Zarząd.

## Samolot rażony piorunem.

Strzaskane śmigła. Pasażerowie i piloci nietknięci.

Londyn, 9. 5. (PAT.) Wielki samolot „Horatius”, pełniący służbę na linii Londyn—Paryż, który wyruszył w drogę z lotniska Creydon dziś o godz. 12.30 został uderzony przez piorun, w chwili, gdy znajdował się nad miejscowością Tonnbridge. Aparat radiowy uległ zniszczeniu, szyby w kabinie pasażerskiej zostały rozbite i dwa śmigła uszkodzone. Na szczęście nikt z pasażerów ani też z załogi nie doznał szwanku. Pilot zawrócił i wylądował na lotnisku Creydon, gdzie pasażerowie przesiedli się

do drugiego samolotu i odlecieli do Paryża.

## Zamordowany prezydent Francji 13-tym z rządu.

Doumer był 13 z rządu prezydentem, trzeciej republiki francuskiej. Poprzednikami jego byli: Adolf Thiers (1871 do 1873), marszałek Mac Mahon (1873 do 1879), Juljusz Grevy (1879—1887), Sadi Carnot (1887—1894), Kazimierz Perrier (1894—1895), Feliks Faure (1895—1899), Emil Loubet (1899—1906), Armand Fallieres (1906—1913), Raymond Poincaré (1913—1920), Paul Deschanel (1920), Aleksander Millerand 1920—1924), Gaston Doumergue (1924—1931).



Otwarcie sezonu wioślarskiego zgromadziło na przystani Bydgoskiego Klubu Wioślarek licznych przedstawicieli władz, społeczeństwa i klubów sportowych. (Szczegóły podaliśmy wczoraj.)

# Działalność komunistyczna w armjach.

Propaganda komunizmu odbywa się, jak wiadomo, również w wojsku w poszczególnych krajach. Szczególnie silnie jest ona rozwinięta we Francji. Wychodzi tam m. in. szereg pism komunistycznych, przeznaczonych dla żołnierzy, jak np. „La caserne”, wydawa-

ne w 20.000 egzemplarzach. Propaganda rewolucyjna wśród marynarzy robiona jest przy pomocy pisma „La page de Jean Gonin” (Jean Gonin stanowi popularne przezwisko marynarzy francuskich). Również dla wojsk lotniczych istnieje specjalny organ propagandy komunistycznej pod nazwą „L'Aviateur”. Poza to wydawany jest dla żołnierzy francuskich jeszcze cały szereg podobnych pism pod różnymi nazwami, jak „Czerwony rów strzelecki”, „Krzyk poprzez kraj” itp.

W Niemczech wychodzi dla wojsk lądowych „Die Reichswehr”, a dla marynarzy „Der Kuli”. Również w Czechosłowacji istnieje dla wojska dość liczna prasa komunistyczna, jak np. „Vojak”. W Austrii wychodzi „der ro-

# Krwawa rozprawa nożowa.

Krwawe porachunki osobiste przy pomocy noży, nie należą do rzadkości. Osobnicy o jakichś bestjałskich instynktach nie uznają żadnego innego środka do załatwienia wynikłych nieporozumień, jak tylko nóż.

Porachunki takie najczęściej odbywają się na ulicach miasta, siejąc wśród przechodniów panikę i zgorzniecie, czemu odpowiednie czynniki muszą zapobiegać, pociągając winnych do surowej odpowiedzialności.

Taka rozprawa nożowa miała miejsce w ubiegłą niedzielę, późnym wieczorem na ulicy Podgórznej. Mianowicie, Jan Ogdowski i Józef Kubacki, zamieszkałi w Bydgoszczy, mieli jakiś

zatarg na tle mieszkaniowym z Wiktorem Czajkowskim, zamieszkałym przy ul. Podgórznej 24 i Mieczysławem Gorzyckim, zamieszkałym przy ul. Nowodworskiej 12.

Gdy dwaj ostatni przechodzili ulicą Podgórną, Ogdowski i Kubacki napadli na nich z nożami w ręku i srodze ich poturbowali, a zwłaszcza Czajkowskiego, któremu przebili nożami płuco i ramię, Ogdowski odniósł lżejsze pchnięcia nożem.

Pogotowie ratunkowe odwiezło Czajkowskiego w stanie ciężkim do szpitala miejskiego, gdzie pozostał, Ogdowski zaś po opatrzeniu ran na stacji pogotowia, udał się do domu.

# Pożar siewkarni inwalidzkiej.

Spaliły się duże zapasy słomy i siana.

Na nieruchomości Kuliszewskiego przy ulicy Poznańskiej 35 wybuchł dziś nad ranem o godz. 3-iej groźny pożar w siewkarni, należącej dawniej do Związku Inwalidów Wojennych.

W suterenach nagromadzone były duże zapasy: 5 fur słomy, 3 fury siana i około 50 centnarów gotowej siewki i paszy dla koni.

Większa część tego łatwego paliwa — zginęła w płomieniach. Ogień przetrzucił się do szopy, w której znajdowały się motory i maszyny. Jeden z motorów uległ zniszczeniu.

Straty są znaczne. Nasza dzielna straż pożarna groźny pożar zlokalizowała i stłumiła tak, że sąsiednie zabudowania wszystkie ocalały.

te Soldat”. Wreszcie w całym szeregu innych krajów wychodzą takie propagandowe pisma komunistyczne, które w ukryciu, bez wiedzy dowództw są kolportowane.

Widać, że komuniści i w wojsku są przy robocie. (KAP).

## Śp. Bernard Żmudziński.

Po blisko 9-cio miesięcznej obłożnej chorobie zmarł dzisiaj nad ranem wskutek ogólnego wycieńczenia, jeden z najwierniejszych wyznawców Zakonu Sokolego, założyciel licznych gniazd sokolich w kraju i na obczyźnie, członek przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej, oraz wiceprezes bydgoskiego okręgu sokolego s. p. Bernard Żmudziński.

Przez szereg lat był radnym miejskim i sekretarzem „Rozwoju”. Liczył lat 60. Niech odpoczywa w pokoju!

— Kerpis Oficerski 16 pułku ułanów przekazuje 100 zł na dożywianie bezrobotnych miasta Bydgoszczy — zamiast pożegnania majora dr. Gadomskiego Tadeusza.

— Ochrona ryb. Wiosenna ochrona ryb na wodach otwartych obowiązuje w tym roku do 5 czerwca 6-tej godziny. W czasie tym wolno na wodach otwartych wykonywać rybołówstwo tylko narzędziami t. zw. cichego połowu.

— Dyrekcja publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w Bydgoszczy (ul. Chwytwo 16) niniejszem zawiadamia pp. mistrzów, rodziców i opiekunów uczniów tutejszej szkoły, że wakacje szkolne z okazji Zielonych Świąt trwają od 9 do 18 maja br. włącznie (środa). Normalna nauka szkolna rozpocznie się w czwartek, dnia 19 maja br. o godz. 8 rano.

— Podziękowanie. Pp. oficerom i podoficerom Szkoły Mechaników C. W. P. Lot. serdeczne składam podziękowania za hojny dar w postaci 127 zł na ubranka dla dzieci bezrobotnych przystępujących do pierwszej komunji św. w kościele Matki B. Nieust. Pomocy, szczególnie p. chorąż. Włodarskiemu za inicjatywę i trudy podjęte celem pospieszenia z pomocą tej najbardziej potrzebnej dziećciu w tej dla niej najuroczystszej chwili. Siostra Zofia.

## Giełda warszawska

z dnia 8 maja 1932.

Papiery Państwowe i obligacje	
3-proc. poz. bud.	034,25 000,00
4-proc. poz. inwest.	087,00 870,50
4 1/2% poz. inwest. seryj.	093,25 000,00
5% poz. kol. konw.	038,00 000,00
5% poz. kolejowa	030,25 000,00
4% poz. dolarowa	046,25 000,00
7-proc. poz. stabil.	052,00 049,25

### Akcje w złotych:

Bank Polski . . . . . 000,00 070,25

Bank Zachodni bez kuponu za rok 1931.

Tendencja mocniejsza.

### Bank Polski płacił w dniu 10 maja za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funt y szterlingów	32,44
franki szwajcarskie	173,57
franki francuskie	34,99
marki niemieckie	209,—
guldeny austriackie	174,17
szylingi austriackie	—
liry włoskie	45,57

# Firma St. Szukalski Bydgoszcz

notowała w ostatnich dniach za 100 kg.

Koniczynę czerwoną	zł 150,00—230,00
Koniczynę białą	zł 280,00—450,00
Koniczynę zieloną szwedzką	zł 170,00—190,00
Koniczynę żółtą łuszczoną	zł 170,00—180,00
Koniczynę żółtą w łuskach	zł 90,00—100,00
Inkarnatkę	zł 80,00—90,00
Przełot	zł 220,00—260,00
Rajgras ang. produkcji kraj.	zł 45,00—50,00
Tymotkę	zł 24,00—26,00
Seradękę	zł 28,00—30,00
Wykę latową	zł 20,00—23,00
Wiczkę zimową	zł 30,00—35,00
Peluszkę	zł 22,00—24,00
Groch Wiktorja	zł 25,00—27,00
Groch zielony	zł 29,00—34,00
Groch polny	zł 24,00—27,00
Gorzycę	zł 32,00—36,00
Rzepak zimowy	zł 32,00—34,00
Rzepak letowy, słodki	zł 35,00—38,00
Siemie lniane	zł 35,00—40,00
Konopie	zł 50,00—60,00
Proso żółte	zł 22,00—24,00
Mak biały	zł 70,00—80,00
Mak niebieski	zł 90,00—120,00
Tatarakę	zł 24,00—26,00
Lubin żółty	zł 15,00—16,00
Lubin niebieski	zł 11,00—12,00

Stan wody na Wiśle dnia 10 maja: Zawichost 1,86; Warszawa 2,05; Płock —; Toruń 1,74; Fordon 1,74; Chełmno 1,59; Grudziądz 1,83; oKrzemiewo 2,08; Piekło 1,38; Tczew 1,46; Einlage 2,42; Schievenhorst 2,54.

**Sokół żeński.**

Dziś we wtorek o godz. 7.30 posiedzenie grona technicznego w sekretarjacie.

**PROGRAM W KINACH.**

**CORSO.** Dziś po raz ostatni „Naręczona nr. 68” oraz „Tempo — Tempo” z Lucjano Albertinim.

**KRYSTAL.** Wielkim powodzeniem cieszy się film obecny z Pat i Patachomem jako „Wynalazcy prochu”. Ponieważ film dla młodzieży dozwolony, dlatego osobno nie będzie go się wyświetlać. A więc już tylko dziś i jutro można się w Krystalu należycie uśmiać. W dodatku ciekawy Tygodnik Dźwiękowy Foxa.

**MARYSIENKA.** W dalszym ciągu wspaniały film z gwiazdami ekranu, jak Ramon Novaro, Lewis Stone i inni p. t. „Scaramouch”. Jako drugi film prawdziwe zdarzenie z życia cyrkowców p. t. „Arena grozy”.

**NOWOŚCI** wyświetla szlagier dźwiękowy pt. „Niewinna grzesznica”. Akcja o rzadkim napięciu dramtycznym, wywiera potężne wrażenie. Farsa z udziałem Laurela i Hardyego niezwykłe wesoła wywołuje salwy śmiechu na widowni.

**REWJA.** Dziś na ekranie „Księżniczka jazz-bandu” oraz dramat „Gdy w mężczyźnie miłość się budzi”. Na scenie duet Rastellisa w nowym komiczno-muzykalnym repertuarze.

**PROGRAM RADJOFONICZNY.**

ŚRODA, 11 MAJA.

**WARSZAWA-RASZYN.** 12.10: Płyty. 13.35: Płyty. 14.45: Płyty. 15.25: Skrzynka pocztowa. 15.50: Płyty. 16.20: „Emilja Plater”. 16.40: Płyty. 16.55: Lekcja języka angielskiego. 17.10: O elektronach i protonach. 17.35: Koncert utworów Jana Straussa. 19.15: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Płyty. 20.00: Feljton „Tajemnice krasomówstwa”. 20.15: Muzyka lekka. 21.00: Kwadrans literacki. 21.15: Koncert kameralny ze Lwowa. 22.45: Odczyt w języku angielskim. 23.00: Muzyka taneczna.

**Z ruchu towarzystw.**

Związek Podoficerów w stanie spoczynku. Zebranie zarządu w środę o godz. 14 przy ul. Sowińskiego 10 m. 4. Zebranie plenarne dnia 12. bm. o g. 20 w Resursie Kupieckiej.

Zebranie zarządu okręgowego S. M. P. męskie dnia 11. bm. o g. 19.30 w salce przy kościele św. Trójcy.

S. M. P. „Gwiazda” przy kośc. św. Trójcy. Badanie lekarskie w czasie od 8—20 bm. się nie odbędzie.

„Ursus”. Dziś o godz. 19 ćwiczenia. Po ćwiczeniach zebranie; chodzi o udział klubu w walkach o mistrzostwo Polski w Katowicach.

Bydgoski Chór Męski. Dziś we wtorek o g. 20-jej zebranie plenarne.

Koło H. Z. U. R. Miesięczne zebranie dnia 11 bm. o godz. 19.30 „Pod Lwem”. Zarząd zbierze się pół godziny wcześniej.

K. S. „Amator” sekcja piłki nożnej. W czwartek odbywać się będą treningi dla sekcji piłki nożnej jak również dla sekcji lekkoatletycznej na boisku im. Światły o g. 17.

S. M. P. „Przedświt” oddz. młodszy. Dziś we wtorek o g. 18 zebranie kandydatów w Ognisku. Zebranie zarządu i zastępowych po majowym nabożeństwie.

K. S. „Astorja”. Sekcja bokserska. Dziś od godz. 19—21 trening bokserski w sali gimn. ul. Krasieńskiego 7. Sekcja piłki nożnej. Trening w śróde od g. 17 do 20 na boisku za stadionem. Jutro w środę o godz. 19 gimnastyka dla pań w sali gimnastycznej przy uli Krasieńskiego.

Zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole Król. Jadwigi odbędzie się dnia 12. bm. o godzinie 18.30.

Baczność, Hallerczycy! Plenarne zebranie dziś o godz. 19 w Resursie Kupieckiej.

Kolej. grupa Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. Zebranie plenarne dn. 11. bm. o g. 18.30 w Ognisku K. P. W. Zebranie zarządu i komisji weryfikacyjnej jedną godz. wcześniej.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne dnia 11. bm. Ważne sprawy.

S. M. P. „Wolność”. Z powodu odbywających się misyj Ognisko do dnia 22. bm. włącznie jest zamknięte. Zbiórka II. zast. dnia 11. bm. o g. 19.30 przed Ogniskiem.

Związek Podoficerów Rezerwy. Miesięczne zebranie dnia 12. bm. o g. 19.30 „Pod Lwem”. Ważny odczyt oficera służby czynnej jak również prelegenta Zw. Obrony Kr. Zach.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Dziś w sekretarjacie o g. 20 zebranie plenarne połączone z referatem.

Zw. b. Uczestników Powstań Nar. grupa Bydgoszcz. Zebranie plenarne dziś we wtorek o godz. 19.30 w sali Strzelnicy.

**Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.**

POZNAŃ dnia 8 maja 1932 roku.  
80% oblig. m. Poznania z 1926 r. 92% +  
80% oblig. m. Poznania z 1929 r. 92% +  
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 27, 1/2 % O.  
60% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 14,70 — 15,00 +  
Tendencja spokojna.

**ZMARLI.**

Ś. p. Antoni Urbanikiewicz, z Poznania, em. nauczyciel.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

**Drobne ogłoszenia**

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.  
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

**POLECENIA**

**Wózki**  
dziecięce, wielki wybór, ceny fabryczne, poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” 3 Maja 12. Repetacje, części zapasowe. (8559)

**Bilansista** (7224)  
porządkuje książki wieczorami i prosi o zgłoszenia pod „Bilansista”.

**Chemiczne**  
czyszczenie garderoby skuteczną najtaniej „Pomoczą”, prawie 50% taniej niż gdzieindziej. Bydgoszcz, Żduny 28. (8996)

**P. O. S.**  
poleca „Syrena”, Pomorska 1. (5576)

**Meble**  
wszelkiego rodzaju, najlepsze jakości, ceny najtańsze. Dobrzyński, Batoro 3 w pobliżu Starego Rynku. (8798)

**Piandeki**  
nieprzemakalne, dowolne rozmiary poleca tanio Warsztat siodlarski, Dworcowa 60. (5571)

**Mydła** (5553)  
do prania i toaletowe najtaniej kupuje się w Drogerji Minerwa, Gdańska 17

**SPRZEDAŻ**

**kolonialkę** 900 zł. Adres Dziennik. (8989)

**Samochód**  
ciężarowy Chevrolet 6 cyl. jak nowy okazynie bardzo tanio sprzedam lub zamienię na osobowy. Limuzyna. Of. do Dz. Bydg. Inowrocław pod „Samochód”. (8798)

**Stoły** (9006)  
krzesła, sprzedaje tanio stolarnia. Nakielska 15.

**Fryzjerzy.**  
Elektr. aparat do trwałej ondulacji sprzedam tanio. Zakład fryzjerski, Adamski, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 7. (8990)

**Fotograficzne**  
2 aparaty bardzo tanio na sprzedaż, ul. Gdańska 22, skład papieru. (5552)

**Motocykl**  
z przyczepką, dobrym stanem za bezcen sprzedam Sieroń, Marsz. Focha 34. (8998)

**Kraty**  
do okien wystawowych, poręczne żelazne, brony, tragarze, wszelkie użytkowe żelazo tanio sprzedaje Składnica Starego Żelaza, Marszałka Focha 34. (8999)

**Bufet**  
kredens nowy tanio sprzedam. Lubelska 19. (9014)

**Rower**  
tanio sprzedam. Lipowa 12 Robacki. (5550)

**Jadalne**  
okazyjnie sprzedam. Kościuszki 4, m. 6. (5554)

**Wyprzedaż**  
mebli. Kupno okazjone. Sypialki, jadalni, pokoje meblskie, salony, kuchnie, kilka luster, stoły, meble pojedynczo sprzedaje zdumiewająco tanio Okole. Jasna 25, Jakubowski. (9016)

**Z powodu**  
wyjazdu sprzedam kanapę, kompl. sypialkę. Dworcowa 100 m. 7. (5539)

**3 opony**  
nowe tanio. „Syrena”, Pomorska 1. (5547)

**Wózek**  
dziecięcy sprzedam. Sniadeckich 43, m. 8. (5530)

**Fortepian**  
puzon, lampy gazowe z powodu wyprzedaży tanio na sprzedaż. Chocińska 16. I. mieszkanie 4. (5563)

**POSADY WOLNE**

**Bufet**  
kredens tanio sprzedam. Kujawska 75. (5541)

**Bryczkę**  
tanio sprzedam. Pomorska 66, sklep. (8992)

**Poszukuje**  
się starszego nauczyciela na wieś do dwóch chłopców drugiej klasy gimnazjalnej zaraz. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod (Starszy Nauczyciel). (8928)

**Gwarantowana**  
doskonała egzystencja. Kilka stanowisk do objęcia w każdej miejscowości Gdynia, skrzynka pocztowa 4. (9030)

**Letnisko**  
Brzoza poszukuje dobrze wykwalifikowanego kucharza. Zgłosić się osobiście Jan Szatkowski, Bydgoszcz, Promenada 77. (5535)

**Pomocnik** (9001)  
fryzjerski na wypomóżkę potrzebny. Toruńska 11.

**Kilka**  
pań, panów znajdzie stałe zajęcia. Plac Piastowski 7 m. 3. (5548)

**Fryzjer**  
na stałe potrzebny. Pomorska 23. (5534)

**Pomocnik**  
fryzjerski starszy, dzielny zaraz potrzebny. Inowrocław, „Spółka Fryzjerska” Król. Jadwigi 14. (9032)

**Fryzjerka**  
potrzebna zaraz lub 15 maja, posada stała. Piechocki. Chodzież. (8944)

**Potrzebni**  
pomocnik fryzjerski i fryzjerka. Grunwaldzka 81. (8808)

**Potrzebny**  
czeladnik szewski na męską i reperacje. Poniatowski 9. (5532)

**Kucharka**  
pierwszorzędna z praktyką hotelową potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Filipiak, Hotel Sanssouci — Grudziądz. (9033)

**Stużaca** (5573)  
samodzielną gotowaniem do wszystkiego potrzebna. Sniadeckich 48, II.

**Posługaczka**  
język polski i niem., zaraz potrzebna. Ul. Świętojańska 9, m. 7. (5558)

**Bufetowa**  
siła rutynowana samodzielna potrzebna zaraz. Świadczenia składać Restauracja „Pod Orłem” Bydgoszcz. (5549)

**ZARAZ**

stałą posadę może otrzymać kilka pań do lekkiego podróżowania, stała pensja. Zgłoszenie w wtorek od 1—5 z dokumentami Długa 22. I. lewo. (5570)

**Krawcowa**  
krawiec potrzebny. Długa 80. (9019)

**Dobry**  
krawczyzna do domu potrzebna. Herm. Franko 7, mieszka. 3. (9039)

**Stużaca**  
młodsza z gotowaniem i do dzieci, uczeiwa i dobrze polecona potrzebna zaraz. Zgł. się ze świadectwami, Poznańska 1, I piętro. (8977)

**Podreżna**  
do krawca męskiego potrzebna. Bocianowo 37. II dom, II ptr. (5538)

**Młodsza**  
dziewczyna zaraz bez spaznia. Terasy 3, m. 9. (8997)

**Dziewczyna**  
najchętniej sierotę do wszystkiego. Adres wskaże filja. (5543)

**Ucznia**  
poszukuje mistrz fryzjerski. Ks. Skorupki 9. (8991)

**Dziewczyna**  
uczeiwa potrzebna zaraz. Sienkiewicza 6, m. 1. (5533)

**Stużaca**  
samodzielną w gotowaniu potrzebna. Najdrowski, Dworcowa 27. (5569)

**Stużaca**  
na przychodnią potrzebna. Sw. Trójcy 18. Skład rzemieślniczy. (5568)

**DZIERZAWY**

**Skład**  
2 pokoje od 1 lipca do wynajęcia, w którym dotychczas znajduje się Wielkopolski skład kawy. B. Pohl, Nowemiasto (Pomorze). (8933)

**Skład**  
w rynku, Chelmnie, nadający się na przedsiębiorstwo każdej branży zaraz do wynajęcia z powodu wyjazdu. Of. do administracji Dz. Bydg. pod „R. Ch.” (8961)

**Skład**  
z mieszkaniem w ruchliwej ulicy do wydzierżawienia. Assmann, Hetmańska 1. (8973)

**Ubikacje** (5531)  
fabryczne 300 kw. metrów razem lub częściowo do wynajęcia. Gdańska 67.

**Lokal**  
na cukiernię do wynajęcia. Gdańska 67. (5171)

**„Jurata”** (9009)  
Sp. Akc. poczta Jastarnia, wydzierżawi na kilka miesięcy, lub kupi 800-1000 mb. kolejki wąskotorowej, najchętniej typ ciężki z 2-3 lorkami. Tel. Jastarnia 2.

**Stajnie**  
szopy, ogród, mieszkanie wydzierżawię razem. Toruńska 152. (5561)

**RZĄDZE**

domem za mieszkanie. Of. filja Dzień. Bydg. pod „Urządnik”. (5502)

**Bezdzietne**  
małżeństwo, poszukuje spokojne, słoneczne mieszkanie, składające z 1 pokoju i kuchni, czynsz zagwarantowany. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Spokojne”. (5403)

**Dwa**  
pokoje kuchnię w śródmieściu poszukuje. Czynsz zapłać półroczny. Of. Dz. Bydg. „1729”. (8942)

**Pokój** (8987)  
z kuchnią wydzierżawie. Stawowa 19, gospodarz.

**5 pokojowe** (5386)  
mieszkanie w najlepszym położeniu zaraz lub później do wynajęcia. Of. pod „5 pokojowe filja”.

**Mieszkania**  
Dworcowa 20. (5559)

**Mieszkanie**  
4-5 pokojowe, komfort czynsz miesięczny 80. Sniadeckich 13. (5575)

**DUŻY** (8946)

ładnie umeblowany pokój zaraz lub od 15 do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I lewo.

**„Avisan”**  
to najlepszy środek przeciw cholerze drobin. Zadać w aptekach i drogerjach. (7251)

**Poznam** (5545)  
inteligentną i elegancką panią do lat 25 celem wspólnych wycieczek i spacerów. Łaskawe zgłoszenia (fotografja mile widziana) do filji Dziennika „Urządnik” akademickie wykształcenie.

**Dobrze** (5544)  
list na poste restante.

**Chłopczyka**  
2 letniego oddam na własne. Wąska 1, m. 14. (9013)

**Temu**  
co zwróci skradzione mi wczoraj rzeczy dam zł 50, przyrzekam dyskrekcję. Rosenthal, Pomorska 25, telefon 1775. (5564)

**Uwaga!** (5529)  
Żona moja Kazimiera ur. Michalak opuściła mnie, zabierając legitymację Urz. P. K. P. Ostrzegam aby na tę legitymację nikt nie kredytował, bo za żadne długie jej nie odpowiadam. Tadeusz Rygielski, Zygmunta Augusta 38.

**Za** (5385)  
długi żony mojej nie odpowiadam. Józef Gust.

**SPRZEDAŻ**

**Dom** (8692)  
w Chelmnie Pom., narożnik przy ul. głównej dobrze się proc. z składem kolon. i restauracją, z 6 pokoj. mieszka. i kilka lokatorów sprzed. korzyst. Wpłaty najmn. 10.000, zł lub przedzierżawie skład kolon. i restaurację z mieszkaniem zaraz lub 1. 7.32 na dogodnych warunkach A. Filarski, Chelmno Pom.

**Domek**  
z ogrodem o 3 pokoj. i kuchni przy ul. Kossaka sprzedam lub wydzierżawie za 1/2 rocznym czynszem. Zgłoszenia Lenartowicza 6, gospod. (8686)

**Domek**  
sprzedam, nadaje się dla rzeźnika, Kossaka 38. (9003)

**Plac**  
budowlane korzystnie na sprzedaż. Szretery, Gajowa 35. (8072)

**Restaurację** (8995)  
dobrze prosperującą z powodu choroby tanio sprzedam. Gdzie, wskaże Dzień.

**Plac**  
budowlane przy Grunwaldzkiej i Chojnickiej, położone, za dogodną splotą sprzedam. Fr. Peterson, Okole, tel. 87. (5464)

**KUPNA**

**Kupię**  
maszynę do kopania torfu. Oferty pod „W.” do Dziennika. (9010)

**POSADY POSZUKUJĄ**

**Biegły**  
kupiec 27 lat z kaucją 2000, poszukuje zaraz posady lub bufet restauracyjny na rachunek. Adres wskaże Dz. Bydg. (5338)

**Z zawodu**  
kował maszynista, 12 lat praktyki, poszukuje posady, jestem dobrze obeznany wszelkimi maszyn. i kotł. parowymi i wykonuję wszelki remont. Oferty filja „Kowal”. (5537)

**Fryzjerka**  
starsza z ondulacją żelazk. wodną i trwałą z własnym aparatem i manicure poszukuje posady (na prowincję niewykl.) Oferty Dzień. Bydg. „Ondulacja”. (8988)

**Kucharka**  
zna dobrze kuchnię warszawską, poszukuje posady zaraz lub 1-go. Oferty do filji Dzień. Bydg. pod „Warszawa”. Okolica obwoław - Sąd”. (5545)

**MIESZKANIA**

**Poszukuję**  
mieszkania 3-4 pokojowe od gospodarza; czynsz zgóry. Of. pod „Asesor kolejowy” Dziennik. (8778)

**Nowożeńcy** (5438)  
poszukują zaraz lub czerwca słonecznego, ładnego mieszkania 3-4 pokoj. z łazienką itd. najchętniej Sw. Trójcy lub Pl. Poznański. Remont lub roczny czynsz zgóry. Zgłosz. pod „5332” do filji Dzień.

**1-2 pokojowe**  
mieszkanie poszukuje zaraz bezdzietne małżeństwo. Oferty „Słoneczne” filja. (5551)

**Poszukuję**  
mieszkania 3 pokoje z kuchnią, łazienką i elektrycznościad 1 czerwca. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków pod „Wiceprekurator Czak, Inowrocław - Sąd”. (5545)

**POKOJE**

**Pokój**  
ładny, Poznańska 23, mieszkanie 6. (9023)

**Pokoje** (9022)  
dla panów lub bezdzietnego. Długosza 11, m. 2.

**Pokój**  
ewtl. z używaniem kuchni. Paderewskiego 24, II wejście lewo. (5556)

**Pokój**  
Sowińskiego 28, mieszka. 6, koło Dworca. (5557)

**Pokój**  
dobrze umeblowany. 3-go Maja 12, 4. (5555)

**2 pokoje**  
frontowe próżne lub umeblowane natychmiast do wynajęcia. Dworcowa 100, m. 7. (5540)

**Pokój**  
Król. Jadwigi 13, m. 4. (5572)

**Pokój**  
elegancki. Hermana Franko 7, m. 3. (9038)

**Pokój**  
umeblowany kuchnia, Malborska 5, m. 1. (8949)

**Pokój**  
umeblowany niekrepujący Orła 12. (9005)

**Dwa**  
pokoje wynajmę na biurowa. Długa 16, I ptr. (9002)

**Pokój** (9020)  
umebl. z używaniem kuchni. Kujawska 36, m. 7.

**POŻYCZKI**

**Kto**  
pożyczy 3.000 zł na hipotekę otrzymaj w procentie 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość Orła 32. (9015)

**Kapitałisci**

ulożą korzystnie swoje kapitały przez nadanie drobnego ogłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego”.



+

Dnia 8 maja b. r. po krótkich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu s. p.

## Wacław Kaźmierczak

leśniczy państwowy

w 29 roku życia. W Zmarłym tracimy serdecznego kolegę i przyjaciela.

Niech Mu bór polski szumi pieśń wieczystą.

(9028) **Urzednicy Nadleśnictwa Woziwoda.**



## Kawę Nachtigala

Nr. 24 po cenie zł. 1,10  
w oryginalnym opakowaniu  
à 125 gramów poleca

**A. Sprawski**  
Bydgoszcz, Pomorska 21

**Ona jest dobra!!**

### SPRZEDAŻE

**Dom**  
piętrowy, skład, ogród, wolne mieszkanie, dochód 2.400 rocznie, zamienię na dom w Bydgoszczy, dopłacę parę tysięcy. Wiad. Agencja Handlowa, Plac Piastowski 4. 9041

**Domy**  
5.000, 7.000, 9.000 śródmieście Bydgoszczy sprzedam Dworcowa 20. 5560

**Dom** (5562)  
ogrodem 6000 sprzedam Nowakowski, Dworcowa 70.

**4.500 zł**  
sprzedam dom, wolne trzy pokoje. Sokołowski, Sniadeckich 52. (5568)

**Dom**  
centrum miasta, sprzedam 25.000 zł. Doliński, Zbożowy Rynek 1. (9040)

**Korzystnie**  
motor elektryczny 6 P. S. motor elektr. 2 P. S. stały prad. Wiadomość Dolina 15. (9017)

**Fryzjerstwo**  
mieszkaniami tanio sprzedam, oraz fryzjerka potrzebna. Bydgoszcz, Łokietka 24. (9021)

**Rzeźnictwo** (9020)  
z warsztatem i składem, w dobrym położeniu Bydgoszczy, z powodu stosunków rodzinnych natychmiast korzystnie na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „Rzeźnictwo”.

**Rower**  
Radjo trzylampowe tanio sprzedam. Szubińska 37 m. 2. (9011)

**Motory**  
2 i 6 konny, prad stały, tokarnię do drzewa tanio sprzedam. A. Diks, Dolina 15. (9027)

**Wózek**  
dziecięcy sprzedam. Pomorska 38, m. 5. (5567)

**Samochód**  
Fiat 4 osobowy w dobrym stanie za 120.— na sprzedaż. Wojewódzka 43. (5574)

**Bufet**  
wydzierżawi na sezon letni Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie na przystani przy moście Bernardyńskim. (9021)

**Uchwała.** Kupcowi Walterowi Smolińskiemu w Chełmnie udzielono odroczenia wypłat do dnia 2. VIII. 1932 r. Nadzorcą sądowym ustanowiono kupca Maksymiljana Idzikowskiego w Chełmnie. (9004)  
**Chełmno**, dnia 2 maja 1932 r. **Sąd Grodzki.**

### Nowość firmy Suchard

**Rum-Rum i Mikado**  
8994) sztuka 20 groszy, poleca

**J. SCHACHTMEYER**  
Hurt, tylko Kościelna 8 Detal.

**Który z niżej podanych numerów przyniesie Ci szczęście ???**  
W szczęśliwej kolekturze

## Pawła Billeria

w Toruniu Nowy Rynek

można jeszcze nabyć następujące losy I klasy 25 Loterii Państwowej numery  
4427, 9676, 18554, 30194, 30658, 34974, 39275, 41740, 49896, 51436, 54811, 59673, 62080, 117425, 142016.

Wybierz jeszcze dziś, bo jutro może tych numerów już nie będzie. (8896)

**Ciągnięcie już 19-go i 20-go bm.**

(9024)

## W sobotę, dnia 14 maja 1932 r.

są kasy nasze dla wszelkich czynności

# zamknięte.

**Bank für Handel & Gewerbe Poznań**  
Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu  
Spółka Akcyjna  
Oddział w Bydgoszczy

**Deutsche Volksbank** **Landesgenossenschaftsbank**  
Bank Spółdzielczy z ogr. odp. **Bank Spółdzielczy z ogr. odp.**  
w Bydgoszczy **POZNAŃ, Oddział w Bydgoszczy**

## Pamiętaj ubezpieczyć się od gradobicia w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń w Toruniu.

**Podajemy do wiadomości P. T. Interesowanym, że:**

- przyjmujemy ubezpieczenia podług stawek taryfowych obowiązujących wszystkie polskie zakłady asekuracyjne,
- odszkodowania za ewentualne szkody gradowe obliczamy na podstawie cen jednostkowych poszczególnych ziemiopłodów w dowodzie ubezpieczenia (polisie) wymienionych, a ustalonych przez ubezpieczającego w granicach cen maksymalnych na rok 1932 podanych poniżej, z udzieleniem rabatów za wieloletnia i lata t. zw. bezgradowe w myśl przepisów objętych ogólnymi warunkami ubezpieczeń od gradobicia.
- Wszystkich wyjaśnień co do warunków zawarcia ubezpieczeń od gradobicia udziela Dyrekcja Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Toruniu, ul. Żeglarska 26, oraz wszyscy jej agenci na całym obszarze Województwa Pomorskiego.

**Ceny maksymalne**

ziemiopłodów, do których granicy Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu, przyjmuje ubezpieczenia ziemiopłodów od gradobicia na rok 1932. (Ceny w złotych obiegowych za centnar metryczny 100 kg.)

Rodzaj ziemiopłodów	Przy ubezpiecz. ze słomą zł	Przy ub. samego ziarna zł	Rodzaj ziemiopłodów	Przy ubezpiecz. ze słomą zł	Przy ub. samego ziarna zł
Pszonica ozima i jara . . . . .	25	23	Fasola jadalna . . . . .	—	40
Jęczmień i żyto ozime i jare	22	20	Hreczka (tatarska) . . . . .	—	20
Owies . . . . .	18	16	Buraki cukrowe na nasienie	—	50
Mieszanka kłosow. ze strączk.	20	18	Buraki pastewne na nasienie	—	40
Łubin złoty . . . . .	15	14	Buraki cukrowe na korzeń	—	3
„niebieski” . . . . .	12	11	Buraki pastewne na korzeń	—	2
Peluszka, seradela nasienna	—	—	Rzepak letni i zimowy . . . . .	—	30
Soczewica i wyka . . . . .	22	20	Proso . . . . .	—	22
Groch poznański „Victorja”	25	23	Mak . . . . .	—	60
„Folger” . . . . .	28	23	Wszelkie inne powyżej wymienione ziemiopłody według osobnej umowy		
„zweyczajny pol.” . . . . .	20	10			
Bobik i bob . . . . .	—	20			

(9034) **Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu.**

**Dywany, firany**  
chodniki, obicia meblowe  
poleca (24223)

**„Dekora”**  
Gdańska 10 (165), I ptr.  
Tel. 226.  
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

**Eternit**  
najtańszy, najlżejszy i najtrwalszy (8460)

**dach**  
otrzyma WP. w firmie

**Bracia Schlieper**  
Fabryka papy dachowej i materiałów budowlanych  
Bydgoszcz  
ul. Gdańska nr. 140.  
Tel. 306. Tel. 361.

**Kapelusz i ubranie**  
tak nie upiększą Panią oraz córkę twoją jak:  
**krem, mydło „HALINA”**  
Mag. Farm. W. Paździerskiego  
Odświeża cerę, usuwa piegę, wagner, żółte plamy i t. p. Sprzedają w aptekach, drogeriach i perfumeriach.

**Fabr. skład Pharmachemia Bydgoszcz.** (7900)

## 2 składy

ewentualnie i z mieszkaniem przy ul. Sienkiewicza 39 jak i ubikację składowe i fabryczne także do wynajęcia. (9000)

### POLECENIA

**Kołodzieje**  
kupują korzystnie sprychy dębowe i drągi brzożowe oraz suche twarde drzewa u K. Suligowskiego, Chodkiewicza 22. (7530)

**Ule** (9036)  
poleca Fr. Rybarczyk, stolarnia. Nakło, Rynek 12.

### POSADY WOLNE

**Czeladnik**  
rzeźnicki z 3-letnią praktyką czeladn. jako kierownika, posada stała, zaraz. Kaucja 1000—1500 pozadana. Zygmunt Znaniński Wąbrzeźno, skład bekonowo-rzeźnicki. (9044)

**Pomocnik**  
fryzjerski potrzebny zaraz. Nakielska 22. (9026)

**Pianista**  
rutynowany z akordeonem zaraz potrzebny. Podanie warunków z fotografją Dziennik Bydgoski Gdynia. (9029)

**Potrzebna**  
zaraz bufetowa, która wykonywać będzie wspólnie z panią domu wszystkie roboty domowe. Reflektuje się tylko na panienkę uczciwą, przystojną o zgrabnej figurze, choć nie fachową. Dobre referencje lub kaucja w gotówce konieczna. Zgłoszenia z podaniem pretensji do Dziennika Bydgoskiego pod „Bufetowa 222”. (7045)

**Przedstawicielstwo**  
poważnego artykułu biurowego do oddania. Zgł. do Dz. pod „E. S.” (8935)

**Poszukuję**  
majstra ceglarskiego na akord. Zgł. upr. do Dz. Bydg. pod „Ak.” (9048)

**Bufetowa**  
solidna, skromna z kaucją 150 zł zaraz potrzebna. Of. do Agencji Dzien. Bydg. Tczew. (9049)

**Szawc** (9018)  
potrzebny. Wiad. w Dzien.

**Panienska** (9035)  
do zaprowadzenia prawidłowej książkowości poszukiwana. Adres w Dz.



### Dzielna służbę domową

poszukuje i znajdzie się najlepiej przez „dobre ogłoszenie” na tem miejscu!

### POSADY POSZUKUJĄ

**Osoba**  
inteligentna, wiek średni, zna się na doskonałym prowadzeniu gospodarstwa drobiu, dobrem gotowaniem, nawskroś uczenia i sumienna, z dobrymi poleceniami, poszukuje posady gospodyni-zarządczyni od 1. VI. lub później. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „E. N.” (9046)

**Kelner** (9012)  
poszukuje zaraz posady na prowincji. Of. „Kelner” Dz. Bydg. Bydgoszcz.

**Człowiek**  
zdrowy chętnie przyjmie posadę do koni u rzeźnika lub handlarza. P. Müller, Nakło, Długa 5. (9037)

### DZIERŻAWY

**Skład**  
2 pokoje z kuchnią w powiatowym mieście, wojsko, nadający się na każde przedsiębiorstwo zaraz wynajmę. Warunek roczny czynsz zgóry. Adres wskaże Dz. Bydg. (9042)

**Skład**  
kolonialny i delikatesów przy najruchliwszej ulicy w Grudziądzu, tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik Bydgoski Grudziądz. 7712

### MIESZKANIA

**Mieszkania**  
1—5 pokoi wolnych. Matejki 4. (5577)

**2 pokoje**  
kuchnia, 50 miesięcznie. Szubińska 63. (9047)

### MATRYMONJALNE

**Inteligentny**  
młody mężczyzna dopomocze kobiecie w troskach codziennych. Świetnie pokieruje jej gospodarstwem, interesem czy inną dziedziną. Nagroda: serce i małżeństwo. Oferty z fotogr. pod „Nad poziomym” do admin. Dzien. Bydg. (9043)

**Szukam**  
dla mej kuzynki, lat 26, męża na stanowisku do lat 40. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „O. G.” (9031)

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.